Gazeta Polska
codziennie

Już jutro wielka manifestacja w obronie Trybunału Konstytucyjnego!

Kluby „Gazety Polskiej" wzywają wszystkich do obrony Trybunału Konstytucyjnego. Zapraszają na manifestację w najbliższy piątek przed siedzibą TK. Początek o godz. 17. Jednocześnie kluby „GP" apelują, by każdy, kto może, pozostał pod Trybunałem przez cały weekend, broniąc tego konstytucyjnego organu państwa przed planowanym przez Donalda Tuska siłowym przejęciem.



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Gazeta Polska codziennie


fot. Facebook/d

POLITYK OBOZU DONALDA TUSKA
PODEJRZEWANY O WIELOMILIONOWĄ KORUPCJĘ

Nowe dowody w sprawie posła Wojciecha Króla z KO. Komisja rekomenduje areszt

Komisja regulaminowa i spraw poselskich zarekomendowała Sejmowi uchylenie immunitetu, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła KO Wojciecha Króla. Sprawa ma związek z prowadzonym przez Prokuraturę Europejską śledztwem ws. przestępstw korupcyjnych, których miał się dopuścić polityk, oraz nowymi dowodami zebranymi w tej sprawie. Sejm w lipcu już raz pochylał się nad sprawą posła Króla i wówczas wyrażono zgodę na uchylenie mu immunitetu, jednak obroniono go przed zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem. Kolejne ustalenia śledczych poskutkowały ponownym wnioskiem o izolacyjny środek zapobiegawczy. Ostateczną decyzję w tej kwestii parlament ma podjąć w najbliższy piątek.

s.3

albicla.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl
Czwartek 17/09/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #179 (4273) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1
ISSN 2083-7119

POLSKA

Koalicja przepycha przez Sejm prawo korzystne dla dużych sieci aptek

Wczoraj w Sejmie odbyło się drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej Prawo farmaceutyczne. Jeśli wejdzie on w życie, apteki będą mogły się reklamować. – To jest projekt faworyzujący duże sieci aptek i zmieniający apteki w markety sprzedaży leków i suplementów – mówi szef Naczelnej Izby Aptekarskiej. Izba przygotowała zestaw poprawek do projektu, ale posłowie koalicji je zlekceważyli. s.4

PUBLICYSTYKA

Ponad 5 mln złotych z MSWiA dla TVP. Czysta woda kosztuje

MSWiA zawarło umowę z TVP na 5,42 mln zł. Po co? By rozmawiać o tym, o czym powinny media publiczne bez dodatkowych transferów pieniężnych – o bezpieczeństwie. To jednak kropla w morzu dotacji dla „czystej wody". TVP, Polskie Radio i PAP utrzymywane w fikcyjnej likwidacji uzyskały już blisko 6 mld zł, odkąd zostały siłowo przejęte. s.12


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Prawnicy dołączają do społecznego oporu w obronie TK

Przedstawiciele organizacji prawniczych spotkali się wczoraj z prezesem Trybunału Konstytucyjnego Bogdanem Święczkowskim, a podczas rozmów ustalili wspólną deklarację w obronie organu. – W obliczu gróźb władz dotyczących sięgnięcia po rozwiązania siłowe opór społeczny ma bardzo istotne znaczenie – mówi w rozmowie z „GPC" sędzia Piotr Schab, prezes stowarzyszenia Veritas et Ius – W Służbie Narodowi. s.7

eprasa.pl 6c6ec6da8e



fot. Wikipedia/d

Lucjusz Anneusz Seneka

(ok. 4 p.n.e. – 65 n.e.) rzymski retor, filozof, pisarz i poeta. Stoik, piewca heroicznej etyki

\\ Najlepsza jest taka miara majątku, żeby ani nie popaść w ubóstwo, ani od ubóstwa nie być daleko. \\



fot. Przemysław Keler/KPRP

Gazeta Polska codziennie

POGODA

Czwartek 17.9 — Pochmurno, opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:23 | ZACHÓD słońca 18:54

Imieniny obchodzą: Cherubin, Dawid, Drogosław, Dziebor, Franciszek, Gordian, Hildegarda, Justyna, Kolumba, Lambert, Makryn, Narcyz, Piotr, Robert, Sokrates, Szczęsny, Teodora, Walerian, Zygmunt

Gdańsk	Lublin
18°C / 13°C	16°C / 10°C
Katowice	**Kraków**
16°C / 10°C	15°C / 9°C
Łódź	**Poznań**
19°C / 13°C	19°C / 13°C
Warszawa	**Wrocław**
19°C / 13°C	20°C / 13°C

Piątek 18.9 — Lokalnie zachmurzenie i opady deszczu

WSCHÓD słońca 06:25 | ZACHÓD słońca 18:52

Imieniny obchodzą: Areta, Aretas, Ariadna, Arian, Baltazar, Dobrowit, Fereol, Irma, Irmina, Metody, Ryszarda, Sobierad, Stanisław, Stanisława, Stefania, Zachariasz, Zofia

Gdańsk	Lublin
20°C / 12°C	21°C / 12°C
Katowice	**Kraków**
22°C / 15°C	22°C / 14°C
Łódź	**Poznań**
22°C / 13°C	21°C / 12°C
Warszawa	**Wrocław**
23°C / 16°C	22°C / 12°C

MAREK BOBER

Pieniądze w polityce

Na reklamę i promocję polityczną w listopadowych wyborach do Kongresu USA wydanych zostanie około 11,6 mld dolarów. Pod tym względem tegoroczne midterms zapowiadają się rekordowo. Miliony dolarów od poszczególnych kandydatów i partii popłyną na reklamy telewizyjne, kampanie cyfrowe, sondaże i mobilizowanie wyborców. W polityce pieniądze nie gwarantują zwycięstwa, ale bez nich trudno dziś konkurować na dużą skalę. Rosnące koszty kampanii rodzą pytanie o równość politycznej rywalizacji: czy większy wpływ mają wyborcy, czy ci, którzy mogą finansować przekaz docierający do milionów ludzi? Dwa lata temu na ten sam cel wydano 8,9 mld dolarów. Wybory pokazują więc nie tylko siłę demokracji, lecz także cenę, jaką trzeba zapłacić za udział w niej. Jest ona coraz wyższa i taniej już nie będzie.

Rafał Zawistowski



PAWEŁ RYBICKI

Decydujące starcie

Donaldowi Tuskowi został rok u władzy i on to bardzo dobrze wie. A ma zadanie do wykonania. Musi utrzymać Polskę pod pełną kontrolą Komisji Europejskiej – żeby nie przeszkadzała w trwającej transformacji Unii Europejskiej w państwo federalne rządzone z Brukseli. Dlatego premier nie ma żadnych hamulców w niszczeniu polskiej demokracji i polskich instytucji – dodatkowo jego elektorat wszystko przyjmie, byle trwały „rozliczenia". Stąd bezprawna akcja w Akademii Wymiaru Sprawiedliwości ze Sławomirem Cudakiem jako nominatem ministra Waldemara Żurka oraz pchanie Macieja Berka do Trybunału Konstytucyjnego, by się rzekomo „bił". A docelowo, niewykluczone, de facto próba usunięcia Karola Nawrockiego z urzędu prezydenta RP. Każdy, kto uważa się za polskiego patriotę, musi sobie zdać sprawę z tego, co się dzieje i do czego dąży Tusk. Trzeba się szykować na decydujące starcie – i to nawet nie o władzę w Polsce, ale o samo istnienie suwerennego państwa.



Konrad Wysocki

Wojskowy tasiemiec

Na Białorusi rodzi się rocznie nawet 300 żubrów, których wielkim entuzjastą – jak donoszą reżimowe media – jest sam Alaksandr Łukaszenka. Miński satrapa najwyraźniej pozazdrościł naturze tej powtarzalności, bo z równą regularnością taśmowo ogłasza kolejne alerty i sprawdziany bojowe swojej armii. Tym razem kilkudniowe manewry trwają tuż przy granicach z Polską i Litwą, na terenie obwodów brzeskiego i grodzieńskiego. Scenariusz? Wytarta kalka poprzednich pokazówek. Oficjalnie chodzi o „szkolenie dowództw i jednostek do prowadzenia operacji strategicznych". W praktyce to nic innego jak potok wojskowego żargonu, prężenie muskułów na poligonach i agresywna propaganda lejąca się z lojalnych wobec dyktatora mediów. To militarny spektakl, ale odgrywany tak często, że znudziłby nawet najbardziej zagorzałego fanatyka. Warto jednak pamiętać, że każdy z tych militarnych pląsów dyktatora Łukaszenki bacznie śledzą wojska wschodniej flanki NATO – w tym z pewnością Polska. Z prostego powodu: w reżimowym teatrze absurdu granica między kiepską groteską a realną prowokacją jest bowiem niebezpiecznie cienka – o czym rzeczywistość brutalnie przypominała nam już nie raz.



Krzysztof Wołodźko

Suma wszystkich złudzeń

To niezwykłe, w jak krótkim czasie i w niemal każdej sprawie przebiegliśmy od opowieści o błogim końcu historii do niemal apokaliptycznych wieszczb. Niegdysiejsi piewcy resetu, którzy drukowali i zaczytywali się w „Liście Putina do Polaków", dziś stoją w pierwszym szeregu „dobrze poinformowanych" panikarzy. Pokolenie wychowane na grach komputerowych szuka dziś pocieszenia i licznych ułatwień w rozmowach ze sztuczną inteligencją, ale dowiaduje się, że AI może przynieść ludzkości zagładę. Niegdysiejsi nadwiślańscy piewcy multikulturalizmu coraz częściej prywatnie i publicznie cieszą się, że we własnym kraju wciąż mają go nieco mniej. Być może moglibyśmy sobie oszczędzić wielu niepokojów, gdybyśmy mniej ufnie podchodzili do modnych mrzonek, na czele z pełną pychy i naiwności wiarą w nieskończony postęp i wieczny pokój. Ktoś powie, że to zbyt filozoficzny tekst jak na krótki felieton w „Codziennej". Warto czasem się zatrzymać i zobaczyć, że bieżąca polityka to tak naprawdę suma wszystkich strachów, nadziei i złudzeń. Niestety wciąż za mało w niej zwykłej troski o wspólne dobro, zdrowego rozsądku i prawdy. Dlatego zbyt często rządzą nami ustawieni z wiatrem cwaniacy.

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. Przemysław Keler/KPRP/d

PREZYDENT O SOJUSZU Z USA

UROCZYSTOŚĆ \ Prezydent Karol Nawrocki wziął udział w uroczystości w Olesznie (woj. świętokrzyskie), podczas której Centrum Kultury zostało nadane imię sierż. sztab. Michaela Ollisa. Amerykański żołnierz USA zginął 28 sierpnia 2013 r. w bazie w Ghazni w Afganistanie. Podczas ataku zamachowca osłonił własnym ciałem polskiego oficera, ówczesnego podporucznika, a dziś już kapitana Karola Cierpicę.

AFERA \ Polityk obozu Donalda Tuska podejrzewany o wielomilionową korupcję

Nowe dowody w sprawie posła Wojciecha Króla z KO. Komisja rekomenduje areszt

Komisja regulaminowa i spraw poselskich zarekomendowała Sejmowi uchylenie immunitetu, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła KO Wojciecha Króla. Sprawa ma związek z prowadzonym przez Prokuraturę Europejską śledztwem ws. przestępstw korupcyjnych, których miał się dopuścić polityk, oraz nowymi dowodami zebranymi w tej sprawie. Sejm w lipcu już raz pochylał się nad sprawą posła Króla i wówczas wyrażono zgodę na uchylenie mu immunitetu, jednak obroniono go przed zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem. Kolejne ustalenia śledczych poskutkowały ponownym wnioskiem o izolacyjny środek zapobiegawczy. Ostateczną decyzję w tej kwestii parlament ma podjąć w najbliższy piątek.

Jan Przemyłski

O Wojciechu Królu, wiceprzewodniczącym Klubu Koalicji Obywatelskiej, członku zarządu struktur partii na Śląsku i przewodniczącym Rady Mediów Narodowych, głośno zrobiło się na początku maja br. Wówczas Prokuratura Europejska przesłała do polskiego parlamentu wniosek o uchylenie mu immunitetu, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w związku z podejrzeniem korupcji na dużą skalę, wywierania nacisków oraz powoływania się na wpływy w licznych instytucjach publicznych na Śląsku przy realizacji projektów dotowanych z funduszy europejskich.

Zdaniem śledczych Król miał podejmować działania na rzecz przyznania spółce Silesia Invest ponad 27 mln zł unijnego dofinansowania, a za pozytywne „załatwienie" sprawy miała zostać zaoferowana korzyść odpowiadająca 5 proc. wartości dotacji. Mimo początkowych problemów i odrzucenia wniosku ostatecznie firma otrzymała wsparcie, a proces ten szczegółowo opisał w sierpniu portal Niezależna.pl. Głosowanie nad immunitetem Wojciecha Króla odbyło się pod koniec lipca br. Sejm zgodził się na jego uchylenie, ale jednocześnie mimo wagi ciążących na nim zarzutów jego koledzy z koalicji 13 grudnia nie pozwolili na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie polityka.

Nowe ustalenia Prokuratury Europejskiej

Jednak 29 lipca Prokuratura Europejska w związku z zebraniem nowych dowodów obciążających Wojciecha Króla przesłała kolejny wniosek o uchylenie mu immunitetu, zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Wczoraj rozpatrywała go sejmowa komisja regulaminowa i spraw poselskich. Reprezentująca Prokuraturę Europejską prok. Agnieszka Marcińczyk wskazała, że drugi wniosek nie stanowi uzupełnienia pierwszego, lecz dotyczy „innych czynów zabronionych oraz innych przesłanek uzasadniających potrzebę zatrzymania oraz zastosowania tymczasowego aresztowania" posła Króla, które zostały zgromadzone już po złożeniu pierwszego wniosku.

– W toku postępowania wraz z pozyskiwaniem nowych dowodów ujawniono, że z dużym prawdopodobieństwem pan poseł Wojciech Król mógł dopuścić się popełnienia przestępstw korupcyjnych – powiedziała prok. Marcińczyk. Podkreśliła również, że „zabezpieczenie prawidłowego toku śledztwa wymaga natychmiastowego zastosowania wobec posła izolacyjnego środka zapobiegawczego". – Podstawą ku temu ostatniemu stwierdzeniu jest ustalenie, że po stronie pana Wojciecha Króla występuje realna, poważna obawa matactwa polegająca na wpływaniu na jeszcze nieprzeprowadzone w sprawie dowody. (…) Żaden inny środek zapobiegawczy nie jest w ocenie prokuratora w stanie zabezpieczyć dalszego prawidłowego toku postępowania – mówiła prok. Marcińczyk. Dalej ujawniła także, że poseł Król „nie stosuje się do wolnościowych środków zapobiegawczych, które wdrożono wobec niego w śledztwie w ostatnim czasie". Chodzi m.in. o wpłacenie poręczenia majątkowego oraz zgłaszanie się na dozór policyjny.

Podejrzenie wielomilionowej korupcji

„Codzienna" dotarła do treści drugiego wniosku Prokuratury Europejskiej, którego fragmenty ujawnił wcześniej Kanał Zero. Z dokumentu wynika, że oprócz wyżej opisanych możliwych nieprawidłowości ws. Silesia Invest poseł Król miał także zgodzić się na przyjęcie korzyści w wysokości 3


fot. Facebook/d

proc. od kontraktu wartego 100 mln zł, który miał dotyczyć „sprzedaży pojazdów dla służb mundurowych" i być zawarty między firmami z Polski i Wietnamu, przyjąć 2,5 tys. euro w gotówce, użytkować luksusowe auta należące do podmiotów zainteresowanych „wpływami" polityka i przyjąć luksusowe wakacje w Tajlandii.

Warto też zwrócić uwagę na wątek dotyczący matactwa. Otóż istnieje uzasadnione podejrzenie, że poseł usunął część wiadomości z komunikatora WhatsApp, ale zostały one później odzyskane przez informatyków śledczych.

Sam poseł Król oraz jego obrońca – poseł Paweł Śliz z Polski 2050 – przekonywali na posiedzeniu komisji, że wniosek nie powinien być w ogóle procedowany ze względu na rzekome błędy formalne. Chodziło o różnice w tłumaczeniu polskiej i angielskiej wersji wniosku. Jednak zarówno eksperci, jak i sami członkowie komisji stwierdzili, że nie ma to wpływu na ogólny charakter sprawy.

Zgoda na zatrzymanie i tymczasowy areszt

Ostatecznie po ponad godzinnej dyskusji komisja regulaminowa i spraw poselskich zagłosowała za pociągnięciem polityka KO do odpowiedzialności. Jednocześnie zarekomendowano jego zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Głosowanie w tej sprawie na sali plenarnej odbędzie się najprawdopodobniej w najbliższy piątek.

O komentarz do sprawy poprosiliśmy wiceprzewodniczącego komisji, posła Łukasza Osmalaka z Polski 2050. – To jest na razie jedynie rekomendacja komisji, a ostateczną decyzję podejmie Sejm najprawdopodobniej w piątek. Sytuacja jest dynamiczna i część przedstawionych zarzutów jest bardzo niepokojąca. Od zawsze powtarzamy, że nie ma świętych krów. Pan poseł Wojciech Król powinien mieć możliwość – mówiąc kolokwialnie – wyspowiadania się z tych zarzutów przed sądem – powiedział „GPC" poseł Osmalak.

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł Kazimierz Smoliński, drugi z wiceprzewodniczących wspomnianej komisji. – W przypadku niestosowania się przez posła Króla do dotychczasowo zastosowanych środków zapobiegawczych trudno uznać, że areszt jest niezasadny. O dziwo, do wniosku przychylili się nawet przedstawiciele koalicji rządzącej, co oznacza, że ta sprawa jest dla nich dużym obciążeniem – wskazał poseł Smoliński.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl 6c6ec6da8e



fot. AI/Pixabay/d

GIBAŁA Z PIĄTKOWSKĄ W DRUGIEJ TURZE

SONDAŻ \ Do wyborów w Krakowie zostało 10 dni. W sondażu dla Radia Kraków zwycięża Łukasz Gibała z 34,8 proc. głosów. Kolejne miejsca: Monika Piątkowska (20,9 proc.), Daria Gosek-Popiołek (9,6 proc.), Michał Drewnicki (9,3 proc.), Aleksandra Owca (8,2 proc.), Jan Hoffman (6,3 proc.), Michał Klimek (3,1 proc.), Sławomir Pietrzyk (0,3 proc.).

ZDROWIE \ Farmaceuci protestują i żądają zmian w projekcie ustawy

Koalicja przepycha przez Sejm prawo korzystne dla dużych sieci aptek

Wczoraj w Sejmie miało miejsce drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej Prawo farmaceutyczne. Jeśli projekt wejdzie w życie, apteki będą mogły się reklamować. – To jest projekt faworyzujący duże sieci aptek i zmieniający apteki w markety sprzedaży leków i suplementów. Nie zgadzamy się na przyjęcie takiego prawa – mówi Marek Tomków, szef Naczelnej Izby Aptekarskiej. Izba przygotowała zestaw poprawek do projektu, ale choć były one zgłaszane w sejmowej komisji zdrowia, posłowie koalicji je zlekceważyli. Farmaceuci zapowiadają, że będą domagać się ich uwzględnienia na każdym etapie prac, czyli w Senacie i po przekazaniu ustawy do podpisu prezydentowi RP.

Jarosław Molga

Projekt ustawy znosi całkowity zakaz reklamy aptek, który obowiązuje w naszym kraju. Jak informowaliśmy już szczegółowo w „Codziennej", jest to wynik wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z czerwca 2025 r. TSUE orzekł, że obowiązujący w Polsce od 2012 r. bezwzględny zakaz reklamy aptek, punktów aptecznych oraz ich działalności jest niezgodny z prawem unijnym.

Prezes Naczelnej Izby Aptekarskiej podkreśla, że wyrok to wynik walki, jaką od kilkunastu lat prowadziły z Polską duże sieci aptek. – To one doprowadziły do tego wyroku i to przede wszystkim w ich interesie leży możliwość reklamowania się. Mówienie, że to pozwoli na rozwój małych aptek w małych miejscowościach, jest obrazą dla tych aptek i prowadzących je farmaceutów. W takich miejscowościach każdy doskonale wie, gdzie jest apteka i co oferuje – mówi Tomków. Dodaje, że jeśli mamy już obowiązek znieść zakaz reklamy, to konieczne jest przyjęcie takich regulacji, które umożliwią rzetelne informowanie pacjentów o działalności aptek, dostępnych usługach i świadczeniach. – Jednocześnie zapewnią skuteczną ochronę pacjentów, szczególnego charakteru apteki jako placówki ochrony zdrowia publicznego i niezależności zawodowej farmaceutów – mówi Marek Tomków, podkreślając, że forsowany w Sejmie projekt ustawy tych kryteriów nie spełnia.

Przed drugim czytaniem projektu na sali plenarnej Sejmu farmaceuci przygotowali listę poprawek, które ich zdaniem są niezbędne. Chodzi np. o to, by w ustawie uwzględniać status farmaceuty jako osoby wykonującej samodzielny zawód medyczny oraz wyraźnie odnosić się do osób posiadających wykształcenie farmaceutyczne. – Posłużenie się wyłącznie pojęciem „wykształcenia medycznego" może prowadzić do wątpliwości interpretacyjnych – wskazuje w stanowisku NIA. Efektem może być wprowadzanie odbiorców reklamy w błąd poprzez sugerowanie, że np. dany preparat czy aptekę poleca farmaceuta, podczas gdy w rzeczywistości farmaceutą on nie będzie.



fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Kolejną sprawą jest podniesienie kar za nierzetelną reklamę. Obecna w projekcie stawka 100 tys. zł jest zdaniem farmaceutów zbyt niska. Proponują podnieść jej wymiar do 1 mln zł, a jednocześnie wprowadzić zasadę, że jeżeli jedno naruszenie dotyczy więcej niż jednej apteki lub jednego punktu aptecznego, kara jest wymierzana odrębnie w odniesieniu do każdej placówki objętej naruszeniem. – Obecna w projekcie propozycja oznacza, że jeśli mała apteka naruszy zasady reklamy, płaci tyle samo co duża sieć, choć ta druga dysponuje wieloma aptekami. Ukarana mała apteka padnie, ale sieć po prostu wliczy sobie te 100 tys. zł w koszt kampanii reklamowej – tłumaczy Tomków.

Podniesienia wymiaru kary i wprowadzenia zasady, jakiej chcą farmaceuci, domagali się posłowie opozycji w trakcie prac nad projektem. Posłowie koalicji jednak uniemożliwili wprowadzenie takich poprawek.

Kolejną niezbędną poprawką jest zdaniem farmaceutów obarczenie odpowiedzialnością nie tylko podmiotów „prowadzących reklamę" (np. agencji reklamowej), ale także podmiotów, które ją organizują lub finansują (apteki, sieci aptek). Rozwiązanie takie ograniczy bowiem możliwość obchodzenia przepisów – zgodnie z projektem karę dostaje jedynie „prowadzący reklamę".

Bez tych poprawek rynek aptek zacznie przypominać nie działalność leczniczą, ale czysto handlową. – Ten projekt zmierza właśnie do tego, byśmy łykali więcej tabletek, które za pomocą reklamy da się nam wcisnąć. Jesteśmy już i tak w czołówce Europy, jeśli idzie o samoleczenie, co wiąże się m.in. z brakiem dostępu do lekarza – mówi nam Karolina Wolińska-Pełka, szefowa Izby Aptekarskiej w Częstochowie. Rynek leków bez recepty w Polsce ma wartość ponad 20 mld zł rocznie. Same suplementy diety to rynek o wartości ponad 8 mld zł i rośnie on o ok. 5 proc. rocznie. Z raportu firmy analitycznej PMR Market Experts by Hume's wynika, że w 2025 r. suplementy diety kupowało 75 proc. Polaków.

– To jest gra o ogromne pieniądze. Wprowadzenie reklamy to tylko jeden z elementów walki o ten rynek. Rynek, a nie o dobro pacjenta. Kolejnymi będą wprowadzenie sprzedaży leków na receptę przez internet oraz pełnego stosowania zasad regulacji „apteka dla aptekarza". Wtedy wielkie sieci zaczną dyktować warunki pacjentom, a także NFZ – mówi Marek Tomków.

Prezydent nie otrzymał raportu CIA, o którym mówił Tusk. Ma wątpliwości, czy ten dokument w ogóle istnieje

RAPORT \ Prezydent RP Karol Nawrocki nie otrzymał dotychczas domniemanego raportu CIA dotyczącego potencjalnych zagrożeń, o którym w ubiegłym tygodniu mówił Donald Tusk. Ośrodek prezydencki ma wątpliwości, czy „raport" ten istnieje jako osobny dokument – dowiedział się portal Niezależna.pl.

W ubiegłym tygodniu szef rządu Donald Tusk poinformował, że otrzymał od szefa CIA Johna Ratcliffe'a raport dotyczący możliwych zdarzeń w najbliższych miesiącach. – Polska i Europa muszą być przygotowane na różne scenariusze, nie tylko na froncie rosyjsko-ukraińskim, ale też na wschodniej flance – ocenił.

We wtorek w Sejmie Mateusz Morawiecki, były premier i lider Rozwoju Plus, zażądał zwołania posiedzenia niższej izby polskiego parlamentu w trybie niejawnym podczas bieżącego posiedzenia i przedstawienia informacji zawartych w raporcie. Jak jednak dowiedział się dziennikarz Niezależnej na spotkaniu z szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego RP Bartoszem Grodeckim, prezydent RP Karol Nawrocki nie otrzymał dotychczas żadnego rzekomego raportu CIA dotyczącego potencjalnych zagrożeń.

Sprawa ma być wyjaśniana podczas czwartkowego spotkania szefa BBN z ministrem koordynatorem służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem. Jak ustaliliśmy, ośrodek prezydencki ma wątpliwości, czy domniemany raport w ogóle istnieje jako osobny dokument, choć nie wyklucza, że taki dokument mógł powstać. W dotychczasowej praktyce informowania strony polskiej przez służby Stanów Zjednoczonych nie przekazywano informacji na piśmie, także w formie raportów.

W kontekście istnienia samego raportu interesująca jest wtorkowa wypowiedź szefa Ministerstwa Obrony Narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. – Nie widziałem tego raportu. Rozmawialiśmy z ministrem Siemoniakiem, chociażby na Komitecie Bezpieczeństwa, to są informacje, które są na bieżąco przekazywane. Dotyczą bezpieczeństwa państw bałtyckich, Polski. To informacje, które nie są pierwsze i nie ostatnie pewnie w tym względzie – mówił w Polsacie News minister obrony.

(Niezależna.pl, tg, md)

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. /d

ZAOSTRZĄ PRZEPISY DROGOWE

RZĄD \ Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy, która określa, że zatrzymanie prawa jazdy na trzy miesiące będzie grozić za wjazd na przejazd przy czerwonym świetle oraz wjazd na przejazd, jeśli po drugiej stronie nie ma miejsca do kontynuowania jazdy.


fot. YouTube/d

MORAWIECKI PUNKTUJE TUSKA

POLITYKA \ Dwa miesiące temu obecny premier otwierał hucznie ten most. Miał być przejezdny, obie nitki. Tymczasem widzimy dzisiaj, że znowu była to tylko propaganda. Rzeczywistość vs PR. Taki jest ten rząd. Nieudacznicy – stwierdził Mateusz Morawiecki.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Nowe zarządzenie ministra

Żurek ogłosił swoje cele strategiczne na 2027 r. Na szczycie listy „weryfikacja sędziów”

Minister sprawiedliwości Waldemar Żurek wydał zarządzenie, w którym wskazane zostały jego „cele strategiczne” na rok 2027. Na szczycie listy priorytetów znalazły się takie rozwiązania, jak „weryfikacja legalności nominacji sędziów z ostatnich lat” i „odbudowa Trybunału Konstytucyjnego”, a także... „zgodność krajowych struktur prawnych z horyzontalnymi warunkami praworządności i Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej”. Dokument wywołał ostrą reakcję stowarzyszenia Prawnicy dla Polski. „Ta bełkotliwa nowomowa to, rzecz jasna, kamuflaż dla kolejnych etapów oddawania suwerenności” – wskazała organizacja.

Zarządzenie ministra sprawiedliwości „w sprawie określenia celów strategicznych na rok 2027” zostało opublikowane w Dzienniku Urzędowym 9 września br. Najwięcej kontrowersji wywołuje pkt 2 dokumentu, zatytułowany „Praworządny i godny zaufania wymiar sprawiedliwości”. Ministerstwo zapowiada w nim m.in. „weryfikację legalności nominacji sędziów z ostatnich lat”, reformę Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego, odtworzenie samorządów sędziowskich oraz „odbudowę Trybunału Konstytucyjnego”.

Szczególnie istotne jest sformułowanie dotyczące weryfikacji nominacji sędziowskich, które – zdaniem krytyków – budzi wątpliwości konstytucyjne. Warto podkreślić, że art. 179 konstytucji stanowi, że sędziowie są powoływani przez prezydenta RP na wniosek KRS na czas nieoznaczony, a w art. 180 jest mowa o ich nieusuwalności.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Uwagę zwraca również zapis o zapewnieniu „zgodności krajowych struktur prawnych z horyzontalnymi warunkami praworządności i Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej”. W dokumencie są też hasła dotyczące rzekomej chęci „odbudowy reputacji Polski jako państwa prawa”, zapewnienia „wysokiej świadomości społecznej”, nadawania działaniom „pełnego kontekstu i perspektywy” oraz „poszerzania wzajemnego zrozumienia, zaufania oraz dbania o dobre relacje z interesariuszami”.

Co ciekawe, niemal identyczne zapisy dotyczące „weryfikacji” sędziów oraz Trybunału Konstytucyjnego znalazły się także w celach strategicznych ministra sprawiedliwości na 2026 r. W punkcie drugim tamtego dokumentu obiecywano: „wprowadzenie mechanizmów gwarantujących niezależność sędziów oraz sądów od władzy wykonawczej, w tym weryfikacja legalności nominacji sędziów z ostatnich lat, reformę Krajowej Rady Sądownictwa i Sądu Najwyższego, odtworzenie samorządów sędziowskich oraz odbudowę Trybunału Konstytucyjnego”.

Do zarządzenia Żurka odniosło się we wpisie opublikowanym na portalu X stowarzyszenie Prawnicy dla Polski. „Prymatem wcale nie jest wdrażanie nowoczesnych technologii ani rozwój polityki penitencjarnej i postpenitencjarnej, lecz... tak! Zgadli Państwo! Weryfikacja sędziów, a nadto – cytujemy: »zgodność krajowych struktur prawnych z horyzontalnymi warunkami praworządności i Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej«. Ta bełkotliwa nowomowa to, rzecz jasna, kamuflaż dla kolejnych etapów oddawania suwerenności” – czytamy.

(Niezależna.pl, mm, gb)

Limity zarobków lekarzy jeszcze nie ustalone

WYNAGRODZENIA MEDYKÓW \ **Rozwiązania dotyczące ustalenia limitów zarobków lekarzy oraz zasad wynagradzania medyków wciąż nie są ustalone. Miały być przedmiotem prac rządu w ostatni wtorek, ale przesunięto je na 22 września. Tym samym nie zajął się nimi także ostatni zespół trójstronny przy ministrze zdrowia. To ciągłe przesuwanie ostatecznych decyzji warunkujących reformy ochrony zdrowia denerwuje koalicjantów, którzy nie rozumieją, dlaczego rząd ma „ograniczone moce przerobowe” i przesunął prace nad projektami ustaw o zdrowiu, tłumacząc to zdarzeniami na kolei.**

Taka jest bowiem oficjalna wersja: ze względu na ostatnie wypadki, w których ciężarówki zderzały się z pociągami, i groźby strajku ze strony maszynistów rząd zajął się tymi problemami w pierwszej kolejności. Tym samym pakiet zmian w ochronie zdrowia, w tym limity i zasady wynagradzania lekarzy, ma być przedmiotem obrad rządu w najbliższy wtorek, 22 września.

– Nie rozumiem. Czy to znaczy, że rząd ma ograniczone moce przerobowe? Nie może zająć się i tym, i tym? Trochę to kompromitujące, że najpierw jest zamieszanie z vacatio legis, a teraz nie można skończyć prac nad projektem i wreszcie przesłać go do Sejmu – mówi nam jeden z posłów PSL, który nie chciał wypowiadać się oficjalnie, by „nie atakować własnego rządu”. Obawy posła okazały się płonne, bo zupełnie oficjalnie poseł PSL Marek Sawicki stwierdził, że „rząd zapowiadał błyskawiczną reakcję, a teraz działa reaktywnie”, i w rozmowie z portalem Rynek Zdrowia przypomniał, że PSL ma własny projekt. – Nie trzeba go wpychać na posiedzenie Rady Ministrów. Nasz projekt jest po pierwszym czytaniu w Sejmie, wystarczy zwołać komisję zdrowia w tej sprawie i możemy działać – mówił Sawicki. Zwłoki nie rozumie także Lewica.

Premier mówił jeszcze kilka tygodni temu, że rząd jest zdeterminowany i doprowadzi do przyjęcia pakietu reform w ekspresowym tempie. Już teraz wiadomo, że te regulacje nie zaczną obowiązywać od razu. Pierwszym krokiem wstecz było ogłoszenie przez minister zdrowia, że ustawa regulująca wynagrodzenia medyków wejdzie w życie z rocznym vacatio legis.

Z informacji „Codziennej” wynika, że teraz, by zatrzeć złe wrażenie wizerunkowe, Donald Tusk będzie wnioskował do marszałka Sejmu o wydłużenie kolejnego posiedzenia Sejmu o jeden dzień. Wszystko po to, by po przyjęciu pakietu ustaw przez rząd w najbliższy wtorek został on przepchnięty przez parlament w ekspresowym tempie, czyli rozpatrzony i zaaprobowany przez sejmowe komisje, a następnie przegłosowany na sali plenarnej.

(jm)

eprasa.pl 6c6ec6da8e



fot. X.com/Gazeta Polska

KRAJEWSKI SPOTKAŁ SIĘ Z ROLNIKAMI

PR \ Stefan Krajewski spotkał się wczoraj z satelickimi organizacjami rolniczymi. Jednym z tematów były fundusze promocji żywności. Minister rolnictwa stwierdził, że nie może być zgody na „przepalanie" pieniędzy, więc zaproponuje zmiany, które mają sprawić, że bardziej niż wydawanie środków będzie się liczyła efektywność ich zagospodarowania.

POLITYKA \ Rząd szantażuje prezydenta

Polacy czekają na paliwo po 10 zł

Rząd po raz kolejny forsuje zawetowaną przez Karola Nawrockiego ustawę dotyczącą rynku paliwowego. Donald Tusk, który w tym roku już dwa razy obniżał ceny na stacjach benzynowych, tym razem twierdzi, że konieczna jest ustawa i zgoda prezydenta Karola Nawrockiego. – To nie jest próba rozwiązania problemu wysokich cen paliw, ale kolejna polityczna zagrywka w walce z opozycją – twierdzi Zbigniew Kuźmiuk, poseł PiS.

Jacek Liziniewicz



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Ceny na wielu stacjach benzynowych w Polsce przekroczyły już rekordowe poziomy. Cena diesla zbliża się do granicy 10 zł. Podobnie jest z cenami benzyny Pb98. W takich warunkach rząd po raz kolejny próbuje sprawiać wrażenie, że coś robi. Drugi raz złożył ustawę o opodatkowaniu nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych.

– Gwarantuję, że jeśli prezydent wreszcie podpisze ponownie złożoną teraz ustawę o nadzwyczajnych zyskach, to natychmiast po tym podpisie zrealizujemy kolejny wariant CPN, czyli obniżenia cen paliw – mówił Donald Tusk na posiedzeniu rządu. Problem jest jednak taki, że ministrowie nie pokusili się o zmianę błędów, które występowały w tym projekcie. Przede wszystkim wątpliwości prawników budzi fakt, że ustawa nakłada obciążenia na firmy paliwowe wstecz. To zdaniem polityków PiS ma prowadzić do łamania art. 2 konstytucji.

Wprowadzenie takiego prawa spowodowałoby serię procesów, które państwo z czasem by przegrywało. Według Zbigniewa Kuźmiuka byłoby to kukułcze jajo podłożone kolejnemu rządowi. Jego zdaniem tryb procedowania ustawy ma tylko spowodować, że będzie trwało polityczne show i szantażowanie opozycji. PiS proponuje natychmiastowe obniżenie VAT i akcyzy. Taką decyzję rząd podejmował już dwukrotnie w tym roku. Tym razem jednak ani Donald Tusk, ani Miłosz Motyka nie chcą zdecydować się na taki krok.

Co więcej, jeszcze w ubiegłym tygodniu minister finansów twierdził, że rząd pracuje nad nową ustawą, która opodatkuje przyszłe zyski koncernów, a więc nie miałaby wady konstytucyjnej. – Mieliście sześć miesięcy, aby problem rozwiązać – mówił wczoraj w sejmowej debacie Kuźmiuk. Politycy PiS podejrzewają, że Donald Tusk i jego rząd nie chcą rezygnować z pieniędzy wpływających z podatku od paliwa. Ma to związek z tragiczną sytuacją budżetową.

– Po ośmiu miesiącach wykonania budżetu w 2026 r. mamy ponad 151 mld zł deficytu, a dochody podatkowe zrealizowane są tylko w 59 proc. – brakuje więc jednomiesięcznych dochodów podatkowych, czyli około 48 mld zł, na cztery miesiące przed końcem roku. Wszystko to przy ponad 3,5-proc. wzroście PKB i ponad 3-proc. inflacji. Niestety podobnie było z realizacją budżetu w 2024 i 2025 r. Deficyt budżetowy wyniósł odpowiednio 211 mld zł i 276 mld zł, a dochody podatkowe były niższe od planowanych odpowiednio o 56 mld zł i 42 mld zł. Minister Domański szybkimi krokami prowadzi nasze finanse publiczne do wariantu greckiego – mówi Kuźmiuk.

Na razie nie ma się co spodziewać, że będzie taniej. Na kierowców spadła jak grom z jasnego nieba informacja o tym, że pojawiają się problemy z dostawami paliwa na rynek europejski z Arabii Saudyjskiej. Polacy spodziewają się więc, że wkrótce pęknie granica 10 zł, a na pylonach na stacjach będzie podawana cena za pół litra benzyny. Te nastroje uspokaja obóz władzy.

– Polska posiada zdywersyfikowane źródła dostaw oraz zapasy, co zapewnia nam bezpieczeństwo paliwowe. Informacja o zawieszeniu eksportu przez Aramco zmniejsza konkurencyjność na rynku handlu ropą, zmusza do zawierania transakcji spotowych i zwiększa presję na wzrost cen. Kreuje szereg ryzyk, jeśli obecny stan rzeczy utrzymywałby się przez dłuższy czas. Od marca mamy do czynienia z największym kryzysem na rynku paliw w historii, a obecnie z jego nową odsłoną – poinformował Miłosz Motyka. Problem w tym, że polityk ten w przeszłości przewidywał, że ceny nie przekroczą 7 zł.

Uspokaja też Orlen. „Informujemy, że dostawy ropy do Polski i pozostałych rafinerii Grupy Orlen są realizowane na bieżąco i w pełni pokrywają ich zapotrzebowanie. W związku z sytuacją na rynku surowcowym Grupa od piątku zakontraktowała 16 dodatkowych dostaw na kierunku polskim, czeskim i litewskim, m.in. z Norwegii, Wielkiej Brytanii, Algierii, Kazachstanu, Azerbejdżanu i obu Ameryk. Pozostała część zapotrzebowania pokrywana jest m.in. na podstawie zawartego w sierpniu kontraktu z norweskim Equinorem. Grupa Orlen monitoruje sytuację na rynku surowcowym i na bieżąco korzysta ze zdywersyfikowanego portfela dostawców" – napisał w oświadczeniu koncern paliwowy.

Koalicja rządząca kombinuje przy ustawie o lasach

SEJM \ **Polska 2050 forsuje w Sejmie zmianę ustawy o lasach i Kodeksu wykroczeń. Posłowie chcą zezwolić na to, aby samorządy mogły inwestować i budować na terenach administrowanych przez Lasy Państwowe. – To sposób, aby dobrać się do gruntów pozostających w zarządzie leśników, tym razem pod pretekstem rozwoju turystyki w leśnych kompleksach promocyjnych – mówi nam poseł Paweł Sałek z PiS.**

Leśne kompleksy promocyjne służą do pokazywania i wdrażania zrównoważonej, wielofunkcyjnej gospodarki leśnej – takiej, która łączy produkcję drewna z ochroną przyrody, badaniami i edukacją. W radach dotyczących LKP zasiadają zarówno leśnicy, przedstawiciele społeczności lokalnej, jak i samorządowcy.

Jednostki Lasów Państwowych nie są osobnymi instytucjami, ale faktycznie zarządzają nimi nadleśnictwa. Teraz jednak Polska 2050 chce, aby samorządy uzyskały prawo do inwestowania na tych terenach. W założeniu cel jest szczytny, bo ma prowadzić do zwiększenia atrakcyjności turystycznej. Zdaniem polityka PiS Pawła Sałka może to jednak prowadzić do szeregu problemów. W zapisach mówi się o tym, że lasy można udostępnić samorządom. Co więcej, te uzyskują prawo do dysponowania nieruchomościami na cele budowlane. Może się więc okazać, że będzie to w przyszłości zarzewiem konfliktów i faktycznego zasiedzenia lasów przez samorządy.

To jednak nie koniec zmian. Politycy Polski 2050 chcą, aby ludzie mieli prawo puszczać psy luzem w czasie spacerów. To jednak budzi wątpliwości natury przyrodniczej. – Trzeba zapytać, jak ma się to do zakazu płoszenia zwierząt i obowiązku ochrony siedlisk. Czy pies w lesie rzeczywiście będzie bezwzględnie posłuszny właścicielowi? – zastanawia się Paweł Sałek.

Ostatnią zmianą jest zezwolenie na poruszanie się konno po lasach. Dzisiaj dla miłośników tego sportu jest już przeznaczonych 7 tys. km szlaków konnych. Politycy Polski 2050 chcieliby jednak, aby jeźdźcy mieli prawo wjechać na każdą drogę w lesie. Leśnicy sprzeciwiają się temu, bo obawiają się niszczenia leśnych duktów. Projekt ustawy znalazł się w wykazie prac na tym posiedzeniu Sejmu, ale po natychmiastowej akcji społecznej i nagłośnieniu sprawy przez posłów opozycji koalicja wstrzymała prace. Nie da się wykluczyć, że projekt będzie procedowany na przyszłym posiedzeniu.

Jacek Liziniewicz

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. YouTube/d

SŁUŻBY PRZESZUKAŁY DOM DZIENNIKARZA ŚLEDCZEGO

SKANDAL \ Tomasz Sakiewicz poinformował o przeszukaniu mieszkania jednego z dziennikarzy śledczych TV Republika. O sprawie redakcja dowiedziała się z pytań zadawanych przez dziennikarzy Wirtualnej Polski.



fot. Facebook/d

URZĘDY SKARBOWE Z MNIEJSZYMI KOMPETENCJAMI

POLITYKA \ „Dziś w komisji finansów publicznych przeszła ustawa zakazująca urzędom skarbowym wglądu w rachunki bankowe obywateli bez zgody sądu. Cieszę się jako wnioskodawca tej ustawy" – napisał Ryszard Petru z Partii Centrum.

BEZPRAWIE \ Koalicja szykuje siłowe przejęcie konstytucyjnego organu

Prawnicy dołączają do społecznego oporu w obronie Trybunału Konstytucyjnego

Przedstawiciele organizacji prawniczych spotkali się wczoraj z prezesem Trybunału Konstytucyjnego Bogdanem Święczkowskim, a podczas rozmów ustalili wspólną deklarację w obronie organu. – W obliczu gróźb władz dotyczących sięgnięcia po rozwiązania siłowe opór społeczny ma bardzo istotne znaczenie – mówi w rozmowie z „GPC" sędzia Piotr Schab, prezes stowarzyszenia Veritas et Ius – W Służbie Narodowi.


fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Jan Przemyłski

Rzecznik prezydenta RP dr Rafał Leśkiewicz, pytany wczoraj przez dziennikarzy, kiedy Maciej Berek może spodziewać się zaproszenia na zaprzysiężenie od prezydenta, odpowiedział, że „przede wszystkim należy rozwiać wszelkie wątpliwości dotyczące spełnienia wymogów formalnych przez pana Macieja Berka". – Przypomnę, że ta ustawa wyraźnie wskazuje, że sędzia TK musi spełniać te same kryteria co sędzia Sądu Najwyższego. W przypadku pana Macieja Berka chodzi o 10 lat wykonywania zawodu radcy prawnego, a nie o samo wpisanie na listę radców prawnych – zaznaczył Leśkiewicz.

Zdaje się jednak, że niespełnianie wymogów formalnych przez „prawą rękę" Tuska nie zniechęci koalicji 13 grudnia do siłowego przejęcia Trybunału, co zresztą politycy tego środowiska sugerują od wielu dni.

Zapowiedzi władzy wywołały opór społeczny, a przed organem wyrosło miasteczko namiotowe, w którym gromadzą się obywatele z całej Polski, aby sprzeciwić się bezprawnym planom rządzących. Wczoraj demonstrantów odwiedził szef Rozwoju Plus Mateusz Morawiecki. Przy Al. Szucha zjawili się także przedstawiciele środowisk prawniczych, których przyjął prezes TK Bogdan Święczkowski. Podczas rozmów ustalona została wspólna deklaracja w obronie Trybunału.

– Wspólne stanowisko ma na celu uświadomienie prawnikom, ale nie tylko im, że obrona Trybunału Konstytucyjnego ma pierwszorzędne znaczenie dla suwerenności Polski. Organ ten jest gwarantem polskiej niepodległości i państwowości. Nie wolno ulegać politycznej presji, propagandzie i manipulacji, których celem jest jego faktyczna likwidacja. Apel kierujemy do wszystkich obywateli. Deklarujemy podjęcie takich działań, jakie tylko prawnicy mogą podjąć, aby sprawa TK nabrała w społeczeństwie rangi adekwatnej do jego roli – powiedział „GPC" po wyjściu z TK sędzia Piotr Schab, prezes stowarzyszenia Veritas et Ius – W Służbie Narodowi.

– Nasze dalsze działania będą uzależnione od planów władzy i od tego, czy zostaną one zrealizowane. Jesteśmy przygotowani, aby ze wszystkich sił wspierać Trybunał – dodał. Sędziego Schaba zapytaliśmy również o opór społeczny. – Widzę determinację tych ludzi, aby wspierać kierownictwo Trybunału w obliczu działań o charakterze pozaprawnym. Należy zakładać, że zasięg takich działań będzie coraz szerszy. W obliczu gróźb władz dotyczących sięgnięcia po rozwiązania siłowe opór społeczny ma bardzo istotne znaczenie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 6c6ec6da8e



fot. Wikipedia/d

POTĘŻNY ZAKŁAD ZBROJENIOWY POD NOSEM ROSJI

FINLANDIA \ W Noormarkku pod Pori rozpoczęła się w tym tygodniu budowa zakładu produkcji trotylu wykorzystywanego m.in. w pociskach artyleryjskich i moździerzowych. Budowę zakładu USA wsparły kwotą 20 mln dolarów – poinformował resort obrony Finlandii.

ZAGROŻENIE W REGIONIE \ Od katastrofy dzieliło zaledwie kilka metrów

Kolejna rosyjska prowokacja na Bałtyku

W stronę duńskiego śmigłowca rosyjska fregata wystrzeliła dwie flary, które przeleciały zaledwie kilka metrów od maszyny. Władze w Kopenhadze zapowiadają, że nie dadzą się zastraszyć Rosji.

Wiktor Młynarz



Z każdym tygodniem przybywa rosyjskich prowokacji w regionie Morza Bałtyckiego | fot. Facebook/d

Duńskie siły zbrojne poinformowały, że incydent miał miejsce w poniedziałek, na wodach międzynarodowych w pobliżu południowego wybrzeża Danii. Śmigłowiec Fennec, należący do Danii, fotografował rosyjską fregatę, gdy jej załoga odpaliła w jego stronę dwie flary sygnałowe. Tamtejszy minister obrony Jeppe Bruus sprecyzował, że Rosjanie nie wydali żadnego ostrzeżenia ani nie skontaktowali się z załogą śmigłowca przez radio. Obie flary przeleciały w odległości zaledwie kilku metrów od maszyny. Gdyby ją trafiły, mogłoby dojść do katastrofy.

Szef duńskiej dyplomacji Lars Løkke Rasmussen poinformował, że w związku z tym incydentem wezwał do siebie ambasadora Rosji. – Rosja stopniowo przesuwa granice tego, co uważa za akceptowalne zachowanie – skomentował polityk. – To jest kompletnie nieakceptowalne i mogło narazić ludzkie życie – zauważył.

Do sprawy odniosła się także premier Mette Frederiksen, która uznała, że było to „ryzykanckie działanie Rosji w stronę duńskich sił zbrojnych". – Działania Rosji mają na celu zastraszyć nas i podzielić. Nie uda im się. Nie ugniemy się – zapewniła. Ambasador Rosji w Kopenhadze Władimir Barbin oskarżył załogę śmigłowca o „prowokacyjne zachowanie" i stwierdził, że to nie był pierwszy taki przypadek. Wcześniej minister Bruus przypomniał, że to była rutynowa misja, którą duńscy lotnicy przeprowadzali w przeszłości wiele razy.

**\\ Minister obrony Jeppe Bruus podkreślił, że Rosjanie nie wydali żadnego ostrzeżenia ani nie skontaktowali się z załogą śmigłowca przez radio. Obie flary przeleciały w odległości zaledwie kilku metrów od maszyny. Gdyby ją trafiły, mogłoby dojść do katastrofy. **

To nie był jedyny niebezpieczny incydent na Bałtyku w ostatnim czasie. W nocy z poniedziałku na wtorek włoskie myśliwce operujące w ramach misji NATO zestrzeliły dron, który wleciał nad Litwę znad Białorusi. Nie ma na razie pewności, że został wystrzelony przez Rosjan, ale minister obrony Włoch Guido Crosetto ujawnił, że jest to bardzo prawdopodobne.

Pod koniec lipca Brytyjczyków oburzył fakt, że inna rosyjska fregata przeprowadziła „ćwiczenia strzeleckie" na kanale La Manche, jednym z najbardziej zatłoczonych szlaków morskich na świecie, w bliskiej odległości od okrętu Royal Navy. Miesiąc wcześniej między wyspą Wight a Normandią Rosjanie oddali strzały ostrzegawcze w stronę brytyjskiej żaglówki.

Najniebezpieczniejszy incydent miał miejsce we wrześniu 2022 r., kiedy rosyjski myśliwiec odpalił dwie rakiety w kierunku brytyjskiego samolotu zwiadowczego nad Morzem Czarnym. Na szczęście jedna nie trafiła w cel, a druga uległa awarii. Później wyszło na jaw, że pilot dostał niejasne polecenie od kontroli naziemnej, które zinterpretował jako rozkaz do ataku.

Miliony za każdy dzień wojny

UKRAINA \ **190 mln dol. każdego dnia – tyle ukraiński budżet płaci za odpieranie rosyjskiej inwazji. W zaledwie dwa lata koszty wojny wzrosły o jedną trzecią. Co istotne, astronomiczne kwoty i tak nie obejmują zachodniej pomocy wojskowej.**

W pierwszych ośmiu miesiącach br. nakłady na sektor obronny pochłonęły ok. 42 mld dol. Biorąc pod uwagę, że w 2024 r. dzienny rachunek wynosił 140 mln dol., oznacza to wzrost obciążeń państwa o ponad 30 proc.

W opinii Roksolany Pidlasy, przewodniczącej parlamentarnej komisji budżetowej, koszty rosną z trzech powodów. Ukraińskie Siły Zbrojne stały się liczniejsze, co naturalnie zwiększyło koszty ich utrzymania. Ponadto państwo gwarantuje wsparcie dla rosnącej liczby rodzin żołnierzy. Na sytuację wpływa również zwiększenie wydatków na broń średniego i dalekiego zasięgu, zdolną do atakowania celów na terenie Rosji.

Polityk podkreśliła, że na 42 mld dol. wydane w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. Ukraina z własnych zasobów (w tym podatków i krajowych obligacji rządowych) pozyskała jedynie 39 mld dol. Oznacza to, że kraj nie był już w stanie pokryć nawet tej części wydatków, którą wcześniej finansował sam. Taki stan rzeczy jest częściowo spowodowany atakami prowadzonymi przez Rosję na kluczowe sektory ukraińskiej gospodarki, które do tej pory generowały do budżetu wpływy rzędu kilku miliardów dolarów.

Minister finansów Serhij Marczenko ogłosił na początku września, że Kijów wprowadza surowe środki oszczędnościowe w odniesieniu do funduszy nieprzeznaczonych na potrzeby obronne. Przewodnicząca komisji budżetowej dodała, że siły zbrojne zgłosiły dodatkowe zapotrzebowanie na środki finansowe w wysokości 27 mld dol. do końca br.

(pk)

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. x.com/d

KOLEJNY DEAL Z USA

BIAŁORUŚ \ **Amerykański wysłannik ds. Mińska John Coale przekazał, że reżim Łukaszenki uwolni 25 więźniów politycznych. W zamian USA zdejmą część sankcji wobec dwóch białoruskich firm.**


fot. Valentyn Ogirenko / Reuters / Forum/<No data from link>

ATAKI NIE USTAJĄ

UKRAINA \ **Co najmniej pięć osób zginęło, siedem odniosło obrażenia na skutek rosyjskiego ataku dronowego na autobus w rejonie nikopolskim w obwodzie dniepropietrowskim na Ukrainie.**


Lotnisko w Lipsku, gdzie doszło do ataku, odgrywa ważną rolę w kontekście NATO i wsparcia dla Ukrainy | fot. YouTube/d

NIEMCY \ Ujawniono kulisy operacji agentury Putina w Lipsku

Rosyjskie GRU testuje bezpieczeństwo Niemiec

Niemieckie media podają szczegóły rosyjskiej operacji wymierzonej w ukraiński samolot na lotnisku w Lipsku. Tymczasem w okolicach bazy sił powietrznych (Luftwaffe) pod Hanowerem odnaleziono szczątki kolejnego drona. Niemiecki wywiad nie ma wątpliwości: ataków ze Wschodu będzie przybywać.

Petar Petrović
Portal TV Republika

Niemiecki dziennik „Süddeutsche Zeitung" poinformował, że organizator zamachu na lotnisku w Lipsku z 4 sierpnia, Łotysz z rosyjskim paszportem Oleg L., od lat był kontaktem rosyjskiego wywiadu wojskowego (GRU). 54-letni mężczyzna, uważany za mózg ataku na ukraiński samolot transportowy Antonow, przed zamachem przyleciał przez Stambuł do Berlina, a następnie wynajętym samochodem pojechał do Lipska.

Wraz z Białorusinem Andrejem K. planowali użyć do zamachu co najmniej trzech uzbrojonych dronów. Jeden z nich trafił w skrzydło ukraińskiego samolotu mającego w baku 26 tys. litrów paliwa, ale nie wybuchł. Jak dodaje „SZ", niemieckie służby zidentyfikowały również trzeciego uczestnika zamachu. Wiadomo też, że dronami sterował Andrej K., natomiast na dwa dni przed zamachem Oleg L. opuścił Niemcy, udając się do Serbii. Obecnie znajduje się prawdopodobnie znów w Rosji.

Oficjalnie Oleg L. pracuje jako dyrektor rosyjskiej firmy importującej lekarstwa i przyprawy. Zameldowany jest w Rydze, ale ma również mieszkanie w rosyjskim mieście położonym ok. 300 km na południe od Petersburga. Mężczyzna od co najmniej 20 lat pozostaje w kontakcie z pułkownikiem GRU Denisem Smoljaninowem, który jest postrzegany jako organizator licznych akcji sabotażowych i znajduje się na zachodniej liście sankcyjnej. Podejrzewa się, że Smoljaninow brał również udział w nieudanym zamachu na samolot firmy DHL w Lipsku w 2024 r.

Z kolei Białorusin Andrej K. miał być wcześniej zamieszany w podpalenie marketu z materiałami budowlanymi w Łodzi w 2024 r. Jest uważany za tzw. niskobudżetowego agenta, którego można wynająć przez internet. Służbom udało się go zlokalizować, gdyż zostawił na lotnisku w Lipsku ślady DNA. Miał on też konflikty z prawem w Finlandii i na Litwie. Przed czterema laty otrzymał rosyjski paszport, a do UE wjechał dzięki wizie turystycznej wystawionej we Włoszech.

1 września niemieckie władze oficjalnie obarczyły Rosję odpowiedzialnością za ten zamach. Berlin zdecydował o zamknięciu rosyjskiego konsulatu w Bonn, rozwiązał porozumienie dotyczące tzw. Rosyjskiego Domu (Russisches Haus) w Berlinie, który niemieckie władze wiązały z działalnością szpiegowską, a także zapowiedział zaostrzenie kontroli granicznych wobec obywateli FR. W odpowiedzi Moskwa ogłosiła zamknięcie niemieckiego konsulatu w Petersburgu i nakazała jego pracownikom opuszczenie Rosji do 18 września, a także zamknęła wszystkie placówki Instytutu Goethego.

Jak podawaliśmy w „Codziennej", o tym, że zagrożenie rosyjskimi atakami hybrydowymi, sabotażami i cyberatakami w Niemczech rośnie, poinformował ostatnio w swoim dorocznym raporcie niemiecki kontrwywiad wojskowy (MAD). Nie przeszkadza to jednak wielu politykom w Niemczech dążyć do kontynuowania wcześniejszych bliskich relacji gospodarczo-politycznych z Kremlem.

Potwierdzeniem zawartych w dokumencie statystyk jest odnalezienie we wtorek kolejnych szczątków rozbitego drona kilometr od bazy lotniczej Wunstorf w Dolnej Saksonii, w północno-zachodniej części kraju. Jak podaje dziennik „Bild", powołując się na źródła w służbach bezpieczeństwa, nie ustaliły one na razie, do kogo należał bezzałogowiec.

Białoruskie manewry przy przesmyku suwalskim

OBRONNOŚĆ \ Reżim Alaksandra Łukaszenki kontynuuje politykę wywierania presji na wschodnią flankę NATO. Na Białorusi, w pobliżu granic z Polską i Litwą, trwają czterodniowe manewry wojsk zmechanizowanych i sił pancernych.

Ćwiczenia te odbywają się w bezpośrednim sąsiedztwie przesmyku suwalskiego: 104-kilometrowego odcinka o strategicznym znaczeniu dla NATO. Łączy on lądowo państwa bałtyckie z resztą Sojuszu, fizycznie oddzielając terytorium Białorusi od rosyjskiego obwodu królewieckiego.

Choć Mińsk oficjalnie zapewnia o „obronnym" charakterze niekończących się manewrów, a Łukaszenka osobiście nadzoruje tzw. weryfikację sił zbrojnych, eksperci tonują alarmistyczne nastroje. Zwracają uwagę, że tego typu aktywność to przede wszystkim stały element wojny informacyjnej i psychologicznej z Zachodem. Jej głównym celem nie jest przygotowanie do uderzenia, lecz wywoływanie niepokoju, zastraszenie społeczeństwa oraz ciągłe testowanie procedur ostrzegawczych w sąsiednich państwach. Nie oznacza to jednak, że sytuację można ignorować.

Warto przypomnieć, że od pierwszych dni pełnoskalowej inwazji na Ukrainę białoruski dyktator aktywnie wspomaga zbrodniarza Władimira Putina, udostępniając mu terytorium i bazy wojskowe. Mimo propagandowych prób kreowania się na krzewiciela pokoju Białoruś pozostaje w pełni zintegrowanym zapleczem logistycznym agresora. Według ukraińskiego wywiadu Rosjanie do dziś wykorzystują m.in. białoruskie stacje retransmisyjne do sterowania dronami uderzeniowymi atakującymi zachodnią część Ukrainy.

(pp)

Huti zaatakowali święte miasto islamu

BLISKI WSCHÓD \ Saudyjskie siły zbrojne poinformowały o zneutralizowaniu bojowego drona rebeliantów Huti na przedmieściach najważniejszego ośrodka religijnego na Półwyspie Arabskim. Władze w Rijadzie zapowiadają stanowczą odpowiedź.

Mekka to miasto w zachodniej części Arabii Saudyjskiej, które odgrywa kluczową rolę dla wyznawców islamu. To właśnie tutaj miał urodzić się prorok Mahomet. Znajduje się tam także świątynia Al-Kaba, najważniejsze miejsce kultu tej religii. Każdy muzułmanin jest zobowiązany, żeby choć raz, jeśli pozwala mu na to zdrowie i majątek, odbyć w swoim życiu pielgrzymkę do Mekki.

Teraz Arabia Saudyjska poinformowała, że na przedmieściach tego miasta zestrzelono drona wystrzelonego przez ruch Huti. To pierwszy taki incydent od 2017 r., kiedy udało się zneutralizować wycelowane w Mekkę rakiety. – Ten wrogi zamiar pozostanie czarną plamą w historii naruszeń przez terrorystyczną, ekstremistyczną milicję Huti, celowym działaniem, które miało obrazić uczucia milionów muzułmanów – powiedział rzecznik saudyjskich sił zbrojnych Turki Al-Maliki. Zapowiedział również, że jego kraj podejmie „niezbędne i odstraszające środki" w odpowiedzi na atak.

Zdarzenie oburzyło muzułmanów na całym świecie. Organizacja Współpracy Islamskiej, która zrzesza 57 państw zamieszkiwanych przez 1,5 mld muzułmanów, napisała w oświadczeniu, że ten atak „naruszył nietykalność świętych miejsc i meczetów". Został on także potępiony przez rząd Pakistanu, który niedawno podpisał z Arabią Saudyjską i Turcją porozumienie obronne. Sami Huti twierdzą z kolei, że ich celem była saudyjska infrastruktura petrochemiczna, „mocno oddalona od świętych miejsc".

(wm)

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. AdobeStock/d

DEFICYT BUDŻETU PAŃSTWA PRZEKROCZYŁ 150 MLD ZŁ

FINANSE PUBLICZNE \ **Deficyt budżetu państwa po sierpniu wzrósł do 151,1 mld zł wobec 123,7 mld zł po lipcu. Dochody podatkowe wyniosły 343,1 mld zł, o 6,8 proc. więcej niż rok wcześniej. MF ocenia, że mimo słabej dynamiki podatków wykonanie budżetu nie jest zagrożone.**

OGRZEWANIE \ Drogi gaz podnosi nie tylko rachunki za ogrzewanie domów, lecz także koszty produkcji prądu, co zwiększa opłaty za energię elektryczną i koszty działalności firm

Węgiel znika z domów. Alternatywy drożeją, a gaz czeka na kolejny szok

Właściciele domów ogrzewanych węglem mają coraz mniej możliwości pozostania przy obecnym źródle ciepła. Presja regulacyjna rośnie zarówno na poziomie Unii Europejskiej, jak i w poszczególnych województwach. Problem w tym, że wymiana kotła oznacza często wysokie koszty, a wybór alternatywy staje się coraz trudniejszy. Gaz, który jeszcze niedawno był postrzegany jako stosunkowo wygodna alternatywa dla węgla, ponownie mocno drożeje.

Mariusz Andrzej Urbanke

Unijna polityka klimatyczna zakłada stopniowe odchodzenie od paliw kopalnych w budynkach. Zgodnie ze znowelizowaną dyrektywą dotyczącą charakterystyki energetycznej budynków od 2030 r. wszystkie nowe budynki mają być zeroemisyjne. Oznacza to m.in. brak emisji z paliw kopalnych na miejscu, a więc także brak kotłów zasilanych węglem, gazem czy olejem. Od 2028 r. standard ten ma dotyczyć nowych budynków należących do instytucji publicznych. Jednocześnie Unia zakłada stopniowe wycofywanie kotłów na paliwa kopalne. Od początku 2025 r. państwa członkowskie nie powinny już oferować zachęt finansowych do instalowania samodzielnych kotłów zasilanych paliwami kopalnymi. W Polsce zmiany w wielu miejscach następują szybciej. Wojewódzkie uchwały antysmogowe pozwalają samorządom wprowadzać ograniczenia dotyczące urządzeń grzewczych i paliw. Takie regulacje przyjęło 14 województw.


Obecna sytuacja na rynkach gazu i LPG pokazuje, że odejście od węgla nie gwarantuje taniego i stabilnego ogrzewania | fot. Facebook/d

Węgiel już znika z kolejnych regionów

Najbardziej restrykcyjne rozwiązania obowiązują już w części miast i regionów. Kraków jako pierwsze polskie miasto wprowadził całkowity zakaz spalania paliw stałych, obejmujący węgiel i drewno. W Warszawie od 1 października 2023 r. obowiązuje zakaz stosowania węgla kamiennego i paliw stałych produkowanych z jego wykorzystaniem, z wyjątkami przewidzianymi w uchwale. Od 1 stycznia 2028 r. zakaz obejmie również gminy wchodzące w skład powiatów m.in.: piaseczyńskiego, pruszkowskiego, otwockiego, warszawskiego zachodniego i wołomińskiego.

W wielu regionach obowiązują również terminy wymiany tzw. kopciuchów, czyli kotłów niespełniających określonych norm emisyjnych. Za eksploatację niedozwolonego urządzenia lub spalanie zakazanego paliwa może grozić mandat do 500 zł, a w postępowaniu sądowym grzywna do 5 tys. zł. Dla właścicieli domów oznacza to konieczność znalezienia alternatywy. Wśród dostępnych rozwiązań są pompy ciepła, kotły na pellet spełniające wymagania ekoprojektu czy ogrzewanie elektryczne. Każde z nich oznacza jednak określone koszty inwestycyjne i eksploatacyjne.

Według przedstawionych szacunków jednym z najdroższych popularnych źródeł ciepła jest obecnie kocioł na pellet. Roczny koszt ogrzewania średnio ocieplonego domu ma wynosić około 10,4–12,8 tys. zł. Wysokie wydatki wiążą się również z ogrzewaniem olejowym – około 10,4–12,3 tys. zł rocznie. W przypadku tradycyjnego ogrzewania gazowego koszt wynosi około 8,8 tys. zł. I właśnie gaz może być w najbliższych miesiącach źródłem dodatkowego problemu.

Gaz pod presją wojny

Europejski rynek gazu ponownie znalazł się pod silną presją. Konflikt na Bliskim Wschodzie i zakłócenia w dostawach surowców energetycznych przełożyły się na gwałtowne wzrosty notowań. Ceny gazu na europejskim rynku TTF przekroczyły 80 euro za MWh, a w scenariuszach przedstawianych przez analityków mogą w czwartym kwartale sięgnąć nawet 100 euro za MWh. Na szczególne znaczenie wydarzeń wokół cieśniny Ormuz zwracają uwagę eksperci Banku Millennium. Jak wskazują, kryzys w tym rejonie mocno uderza w rynek gazu, ponieważ transportowanie LNG przez obszar objęty konfliktem wiąże się z większym ryzykiem. Dodatkowym problemem są uszkodzenia infrastruktury do skraplania gazu w Katarze, w tym kompleksu Ras Laffan.

Ryzyko zwiększa sytuacja w europejskich magazynach. Jeżeli poziom zapasów przed sezonem grzewczym pozostanie niższy od typowego dla tej pory roku, konieczne może być zwiększenie dostaw w trakcie zimy. To z kolei może utrzymywać presję na ceny. Według analityków Banku Millennium notowania gazu TTF są obecnie o ponad 150 proc. wyższe niż na początku 2026 r. Drogi gaz może oznaczać nie tylko wyższe rachunki dla gospodarstw domowych korzystających z kotłów gazowych. Surowiec wpływa również na koszty wytwarzania energii elektrycznej, dlatego skutki szoku mogą być odczuwalne także w rachunkach za prąd oraz w kosztach działalności przedsiębiorstw. Zdaniem analityków część tych konsekwencji może być widoczna również w 2027 r.

LPG również nie daje wytchnienia

Presja cenowa dotknęła także rynek LPG. Polska Organizacja Gazu Płynnego wskazuje, że w pierwszej połowie 2026 r. z globalnego rynku zniknęło około 30 proc. podaży LPG. W Polsce przełożyło się to na spadek importu. Według danych celnych w pierwszym półroczu sprowadzono 1,007 mln ton LPG, wobec 1,112 mln ton rok wcześniej, czyli około 9 proc. mniej. Najmocniej na globalne wydarzenia reagowały ceny poszczególnych składników LPG. Według POGP średnia cena importowanego do Polski propanu w kwietniu była o około 50 proc. wyższa niż w styczniu. Jeszcze mocniej podrożał butan – o około 70 proc. W przypadku mieszanki propan-butan, wykorzystywanej przede wszystkim jako autogaz, średnia cena w marcu i kwietniu była o około 61 proc. wyższa niż w styczniu.

Wzrost cen hurtowych znalazł odzwierciedlenie na stacjach. W drugim tygodniu kwietnia średnia cena autogazu w Polsce sięgnęła 3,84 zł za litr, ustanawiając historyczny rekord. Była o 5 groszy wyższa od poprzedniego maksimum z marca 2022 r., czyli okresu bezpośrednio po rozpoczęciu rosyjskiej inwazji na Ukrainę. POGP zwraca jednocześnie uwagę, że LPG nie zostało objęte rządowym programem wsparcia CPN (Ceny Paliwa Niżej).

Droższa zmiana ogrzewania

Dla właścicieli domów problem jest więc podwójny. Z jednej strony przepisy antysmogowe i unijna polityka klimatyczna ograniczają możliwość korzystania z wysokoemisyjnych źródeł ciepła. Z drugiej – ceny części alternatywnych paliw pozostają wysokie i są podatne na szoki na światowych rynkach. W efekcie decyzja o wymianie kotła coraz częściej nie sprowadza się wyłącznie do wyboru najbardziej ekologicznego rozwiązania. Dla gospodarstwa domowego równie istotne są koszt inwestycji, dostępność paliwa, cena energii oraz ryzyko kolejnych wstrząsów na rynku surowców.

Transformacja systemu ogrzewania będzie więc oznaczać dla milionów gospodarstw nie tylko zmianę technologii, ale również konieczność zmierzenia się z jej znaczącymi kosztami. A obecna sytuacja na rynkach gazu i LPG pokazuje, że nawet odejście od węgla nie gwarantuje taniego i stabilnego ogrzewania.

(p.woz.)

eprasa.pl 6c6ec6da8e



fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

DROŻSZE PALIWA PODBIJAJĄ INFLACJĘ. ROPA POWYŻEJ 100 DOLARÓW

WSKAŹNIK CEN \ **Inflacja CPI w sierpniu wyniosła 3,4 proc. r/r. Jej wzrost napędzały przede wszystkim paliwa, których ceny wzrosły o 24,2 proc. r/r i 5,2 proc. m/m. Jednocześnie ropa ponownie znacznie przekroczyła 100 dol. za baryłkę. W ocenie ING przy utrzymaniu napięć geopolitycznych inflacja może zbliżyć się do 4 proc., a RPP może pozostawić stopy bez zmian do końca 2026 r.**

INWESTYCJE \ Brak funduszy i ślamazarne tempo prac

Rząd pomija CPK milczeniem

Rząd chce przyspieszyć realizację kluczowych inwestycji infrastrukturalnych, mających bezpośredni wpływ na obronność, bezpieczeństwo oraz gospodarkę Polski. Na liście tej nie ma CPK. Znajduje się tam za to rozbudowa duoportu Okęcie-Modlin.

Lucyna Piwowarska


Kluczowymi wyzwaniami dla CPK wciąż są sprawność finansowania oraz tempo prowadzenia inwestycji | fot. mat. pras./d

Obecne procedury inwestycyjne są zbyt długie i skomplikowane, dlatego rząd przygotował projekt ustawy wprowadzającej ułatwienia dla wybranych inwestycji kluczowych. W ocenie Stowarzyszenia „Tak dla CPK" projektowane przepisy służą powrotowi koncepcji budowy duoportu, złożonego z portów lotniczych w Warszawie i Modlinie, i nadają mu status inwestycji kluczowej państwa. Natomiast budowa CPK nie jest uwzględniona jako priorytetowa inwestycja, mimo że taki charakter nadała jej ustawa z 10 maja 2018 r. Projektowane przepisy nie znoszą tego priorytetu wprost, ale pomijają go milczeniem, budując nowy katalog inwestycji kluczowych państwa – podkreśla stowarzyszenie.

Organizacja nie kwestionuje potrzeby rozwoju Okęcia ani Modlina, ale nadanie duoportowi statusu inwestycji kluczowej państwa. – Rozwój dwóch portów aglomeracji warszawskiej jest sprawą ich zarządzających i wspólników – argumentuje. Jest sprawą ważną – ale nie jest sprawą państwa w tym znaczeniu, w jakim są nią elektrownia jądrowa, porty o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej czy zabezpieczenia przeciwpowodziowe.

Okęcie ma pełnić funkcję lotniska centralnego do roku 2032, a więc do czasu operacyjnego uruchomienia Portu Polska (rząd zmienił nazwę z CPK). Rozbudowa do obsługi ponad 30 mln pasażerów rocznie ma pochłonąć 1,43 mld zł, aby zaledwie przez trzy lata prowadzić ruch komercyjny na Lotnisku Chopina. – Żadne aktywo lotniskowe tej skali nie zwraca się w trzy lata. Nakład na tym poziomie jest racjonalny wyłącznie przy założeniu, że aktywo będzie pracować znacznie dłużej – a więc że ruch na Okęciu pozostanie – podało stowarzyszenie.

Przy Modlinie uzasadnienie do projektu ustawy nie zawiera żadnego odniesienia do obronności, mobilności wojskowej, sytuacji kryzysowych ani współfinansowania unijnego. Nakłady na rozbudowę mają wynieść 2,2 mld zł. Harmonogram inwestycji przewiduje rozbudowę terminala i płyty postojowej, budowę nowej drogi startowej i drugiego terminala pasażerskiego, a także rozwój terminala cargo. To plan rozwoju handlowego portu regionalnego. Nie uzasadnia nadania inwestycji rangi zadania państwowego obok elektrowni jądrowej, portów o podstawowym znaczeniu dla gospodarki narodowej i zabezpieczeń przeciwpowodziowych – a z nimi Modlin w art. 2 projektu ustawy sąsiaduje.

Ponadto na liście inwestycji brakuje kluczowych przedsięwzięć infrastrukturalnych wschodniej flanki NATO, które mogą być używane zarówno do celów cywilnych, jak i wojskowych, takich jak Rail Baltica, linia kolejowa nr 631 Milanów–Fronołów, linia kolejowa nr 29 Ostrołęka–Łomża–Pisz–Orzysz–Giżycko, droga ekspresowa S16 Białystok–Ełk i inne inwestycje, gdzie – zwłaszcza na istniejących liniach kolejowych, które są modernizowane – znaczące uproszczenia procedur są możliwe, wskazane i niesprzeczne z prawem UE.

Problemem pozostaje także finansowanie CPK oraz tempo prac przy inwestycji. Władze „Tak dla CPK" alarmują, że inwestycje kolejowe idą ślamazarnie. – W tej kadencji nie ruszy budowa żadnej linii kolei dużych prędkości – twierdzi Patryk Wild ze stowarzyszenia. Poseł PiS Zbigniew Kuźmiuk zwraca uwagę, że spółka ma też coraz większe problemy z uzyskaniem środków przewidzianych w Programie Inwestycyjnym CPK. Jak wskazuje, w latach 2024–2026 na inwestycje lotniskowe i kolejowe powinno trafić w formie skarbowych papierów wartościowych ponad 19 mld zł, podczas gdy dotychczas przekazano 5,4 mld zł. Według Kuźmiuka nawet planowane przekazanie kolejnych 7,5 mld zł oznaczałoby niedobór wobec pierwotnych założeń. Poseł ocenia, że może to prowadzić do opóźnień w realizacji inwestycji.

(p.woz.)

Opłata klimatyczna dla każdej gminy? Nawet 5 zł za dobę

TURYSTYKA \ Więcej gmin będzie mogło pobierać od turystów opłatę miejscową, a jej maksymalna stawka w 2027 r. wyniesie 5 zł za dobę. Rząd przyjął projekt zmian, który usuwa jeden z najważniejszych obecnie warunków pobierania opłaty – konieczność wykazania korzystnych właściwości klimatycznych miejscowości.

Rząd przyjął projekt nowelizacji ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz kilku innych ustaw. Zmiany dotyczą m.in. opłat miejscowej i uzdrowiskowej, nazywanych potocznie opłatami klimatycznymi. Nowe przepisy mają wejść w życie 1 stycznia 2027 r. Obecnie rada gminy może wprowadzić opłatę miejscową tylko w miejscowościach spełniających określone warunki, m.in. dotyczące korzystnych właściwości klimatycznych, walorów krajobrazowych oraz warunków umożliwiających pobyt turystyczny, wypoczynkowy lub szkoleniowy. Projekt odchodzi od tego modelu. Możliwość pobierania opłaty ma być związana przede wszystkim z funkcją turystyczną miejscowości i korzystaniem z usług hotelarskich, a nie z koniecznością spełnienia obecnych kryteriów klimatycznych. W efekcie więcej gmin będzie mogło zdecydować się na takie źródło dochodów.

Projekt przewiduje maksymalną stawkę opłaty miejscowej na poziomie 5 zł za każdą rozpoczętą dobę pobytu. Dla miejscowości na obszarach ochrony uzdrowiskowej limit ma wynieść 5,03 zł, a opłata uzdrowiskowa – 6,67 zł za dobę. Nie oznacza to jednak, że każdy turysta zapłaci maksymalną stawkę. Opłaty pozostają fakultatywne – rada gminy zdecyduje, czy je wprowadzić i w jakiej wysokości. Samorządy będą mogły również różnicować stawki m.in. w zależności od długości pobytu, sezonu czy kategorii obiektu.

Rząd chce również zmienić sposób pobierania pieniędzy. Zamiast obecnego mechanizmu inkasenta opłatę mają pobierać jako płatnicy podmioty świadczące usługi hotelarskie. Według uzasadnienia ma to uprościć system i uszczelnić pobór należności. Projekt rozszerza także zwolnienia z opłat. Obejmą one osoby ze znacznym stopniem niepełnosprawności oraz towarzyszących im asystentów. Opłaty mają dotyczyć pobytów związanych z korzystaniem z usług hotelarskich i trwających nie dłużej niż 30 kolejnych dni. Ma to ograniczyć pobieranie ich od osób przebywających w danej miejscowości przez dłuższy czas, np. w związku z pracą.

Zmiany nie oznaczają wprowadzenia ogólnopolskiej opłaty klimatycznej. To samorządy zdecydują, czy skorzystają z nowych uprawnień. Dla gmin turystycznych może to oznaczać dodatkowe dochody, natomiast dla turystów – kolejną pozycję w kosztach pobytu.

(pw)

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. YouTube/d

Marek Czyż
dziennikarz TVP w likwidacji

\\ Proponuję państwu umowę: zamiast propagandowej zupy zaprezentujemy czystą wodę. \\

MEDIA \ Ponad 5 mln złotych z MSWiA dla TVP

Czysta woda kosztuje

MSWiA zawarło umowę z TVP na 5,42 mln zł. Po co? By rozmawiać o tym, o czym powinny media publiczne bez dodatkowych transferów pieniężnych – o bezpieczeństwie. To jednak kropla w morzu dotacji dla „czystej wody". TVP, Polskie Radio i PAP utrzymywane w fikcyjnej likwidacji uzyskały już blisko 6 mld zł, odkąd zostały siłowo przejęte.



Grzegorz Wszołek



fot. Maciej Łuczniewski/Gazeta Polska

Pytanie na śniadanie" ogląda średnio ponad 300 tys. widzów. Jak na obecną mizerię w TVP, to nawet niezły wynik. Wielu odbiorców śledzi program od lat z przyzwyczajenia, do porannej kawy – nie zdając sobie sprawy, że wykorzystuje się go również jako maszynkę do zagarniania pieniędzy podatników. Bo tak wygląda w skrócie umowa między telewizją w likwidacji a MSWiA. TVP ma otrzymać 5,42 mln zł za emisję wyznaczonych tematów i wytypowanych gości dotyczących ochrony cywilnej w paśmie 16 audycji – opisał „Presserwis". Tematyka ma opierać się na „Poradniku bezpieczeństwa" – broszurce przedstawianej niczym wiekopomne odkrycie, w której znajdziemy m.in. wskazówki, jak zachować się w przypadku blackoutu lub co zapakować do plecaka ewakuacyjnego. Kilkudziesięciostronicowy poradnik kosztował ok. 67 mln zł, a jego napisanie zlecono bez transparentnego przetargu – w tym blisko 9 mln zł pochłonęła akcja promocyjna.

Mimo że teoretycznie każdy mógł zaznajomić się z poradami na wypadek kryzysu, bo poradnik lądował w każdej skrzynce na listy, MSWiA jest ewidentnie niezadowolone z promocji i prześmiewczych komentarzy, które wywołał. Stąd zapewne pomysł na dotowanie „czystej wody" pod płaszczykiem szczytnego celu, jakim jest edukacja obywateli. Dokładnie tak kwestię umowy przedstawia rzecznik resortu Marcina Kierwińskiego Karolina Gałecka, która jak zwykle nie dostrzega jakiegokolwiek problemu, a z krytyków robi hejterów.

Nie trzeba dodatkowych pieniędzy

Spieszę więc z wyjaśnieniami. Media publiczne – nawet w fikcyjnej likwidacji – mają misję. A ta według ustawy o radiofonii i telewizji zakłada m.in. „tworzenie i rozpowszechnianie programów ogólnokrajowych, programów regionalnych, programów dla odbiorców za granicą w języku polskim i innych językach oraz innych programów realizujących demokratyczne, społeczne i kulturalne potrzeby społeczności lokalnych". Na promowanie treści z „Poradnika bezpieczeństwa" rząd nie powinien dodatkowo łożyć – TVP jest wyjątkowo hojnie dotowana ze środków publicznych.

Prześledziłem dostępne źródła dotyczące kwot wypłacanych TVP, Polskiemu Radiu i PAP. Pamiętam, jak politycy ówczesnej opozycji szczuli, nakręcając nienawiść wśród fanatycznych wyborców, jak to prawica wraz z prezydentem Andrzejem Dudą zabiera środki na leczenie onkologiczne dzieci, by pompować kasę w media rządowe. Do tych słynnych cytatów jeszcze przejdziemy. Okazuje się, że po podliczeniu kwot z budżetu rok po roku, na dziś jest to ok. 5,86 mld zł! Problemem były jednak 3 mld zł za rządów PiS.

Z zestawień, które publikowały Wirtualne Media, wynikało, że w 2024 r. TVP otrzymała z budżetu 1,851 mld zł, Polskie Radio – 285,2 mln zł, a 17 rozgłośni regionalnych – 205,6 mln zł. Łącznie jest to 2,341 mld zł. PAP uzyskała w tym czasie 22 mln zł – podobnie było w latach kolejnych. W 2025 r. rząd był nieco skromniejszy – na konto TVP przelano 1,656 mld zł, Polskiego Radia – 208,388 mln zł i 206,612 mln zł na regionalne ośrodki radia. Dało to sumę 2,071 mld zł. Na media publiczne w tym roku poszło na razie 1,45 mld zł, a wciąż są one w sztucznie podtrzymywanej likwidacji. Czy ktoś potrafi racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego w tych kwotach nie można promować aspektów związanych z bezpieczeństwem?

\\ Na media publiczne w tym roku poszło na razie 1,45 mld zł, a wciąż są one w sztucznie podtrzymywanej likwidacji. Czy ktoś potrafi racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego w tych kwotach nie można promować aspektów związanych z bezpieczeństwem? \\

Nie ma pieniędzy na onkologię, są na TVP

W trakcie kampanii wyborczej 2023 r. politycy KO nie tyle krytykowali dotowanie mediów publicznych, ile twierdzili, że trzeba te pieniądze zabrać i natychmiast przeznaczyć na onkologię oraz psychiatrię dziecięcą. Urządzono wielomiesięczną kampanię, w której zasłużona krytyka mieszała się z absurdem i potokiem obelg. Po pierwsze dlatego, że niczego pacjentom nie zabrano, a wręcz przeciwnie – obok pieniędzy na TVP, Polskie Radio i PAP utworzono choćby Fundusz Medyczny na wsparcie pacjentów potrzebujących drogich leków i terapii. Dziś NFZ tonie w długach, zamykane są oddziały, latem w wielu szpitalnych salach z dziećmi po zabiegach panowały tropikalne temperatury, a jeśli ktoś nie jest partyjnym działaczem, to nie może liczyć na przyspieszoną ścieżkę leczenia.

Koalicja rządowa, również ustami redaktora Marka Czyża, zapowiadała zupełną zmianę standardów i „czystą wodę". Zamiast tego utrzymujemy medialnego trupa, którego mało kto chce oglądać, posuwającego się coraz dalej w propagandzie – rekord służalstwa pobito w ubiegłorocznej kampanii prezydenckiej – i zatrudniającego część redaktorów, których negatywnie zweryfikowały tak rynek, jak i oglądalność (np. w tworze, jakim była Nowa TV).

Szumne deklaracje

– Kłamstwo szerzą za publiczne pieniądze. 3 mld zł na telewizję publiczną, która szczuje, kłamie i manipuluje. I mam dla was świetną wiadomość. 15 października z tym skończymy, a te 3 mld pójdą na leczenie chorych na raka – obiecywała podczas jednego z wieców wyborczych Agnieszka Pomaska.

Marcin Kierwiński, który utrzymuje kroplówką medialny oręż koalicji, deklarował w listopadzie 2023 r.: „To nie zmienia naszych planów, tylko wzmaga determinację, żeby żądnych pieniędzy publicznych, żądnych brudnych interesów odsunąć jak najszybciej. Przecież to jest kompromitacja".

Donald Tusk zapowiadał w kampanii wyborczej: „Zaprzestaniemy natychmiast finansowania propagandy i tej machiny kłamstwa, propagandy, jaką jest TVP Info i telewizja publiczna w tym wymiarze politycznym". – Zamiast 3 mld zł na media publiczne dodatkowe środki trafią na psychiatrię i onkologię dziecięcą – dodawał. Złamał jedną ze swoich „obietnic" tuż po powrocie do władzy, gdy niemal natychmiast po przejęciu władzy ruszyły przelewy. Z kolei w grudniu 2023 r. oświadczył: „Nie ma żadnego powodu, żeby telewizja publiczna kosztowała miliardy złotych polskiego podatnika". Cóż, kosztowała, i to blisko 6 mld zł – podczas gdy na ochronę zdrowia ciągle brakuje pieniędzy, dług publiczny rośnie i coraz większe grono ekonomistów doradza szefowi rządu zaciskanie pasa kosztem obywateli. Dzieci chore na nowotwory były tylko kampanijną tarczą, dzięki której udało się wrócić do władzy. Retorycznie wykorzystane przez polityków i porzucone.

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. Vatican News/d

George Cosmas Zumaire Lungu
zambijski duchowny katolicki, biskup Chipaty

\\ Korupcja jest wirusem, który pożera życie każdego – lekarzy, prawników, inżynierów, naukowców. Niszczy życie niewinnych obywateli. \\

OPINIE \ Skorumpowani politycy z wyrokami – to miara naprawy państwa

Jedna decyzja, bez której Polska nie osiągnie sukcesu

Jak bardzo rozliczanie skorumpowanych polityków, oligarchów i urzędników pomaga w rozwoju kraju, pokazuje przykład Mołdawii z ostatnich lat. Najbiedniejsze państwo w Europie zamknęło za kratami najpotężniejszych do niedawna ludzi, zatem nad Prutem pojawiły się pieniądze i inwestycje, a zmiany cywilizacyjne widać na pierwszy rzut oka.



Jakub Maciejewski


fot. Vladislav Culiomza/Reuters/Forum

Na temat polskiej polityki nie mogłem nigdy rzeczowo porozmawiać z mołdawskimi przyjaciółmi. Można było opowiadać im o pieniądzach w nodze od stołu u Sławomira Nowaka, o zemdlałym Romanie Giertychu, który uciekł do Włoch przed wymiarem sprawiedliwości, o synu premiera pracującym dla piramidy finansowej Amber Gold – za każdym razem mieszkaniec małej republiki, niczym w grze makao, przebijał polski skandal tamtejszymi przypadkami. Faktycznie, nad Wisłą nikt nie ukradł 1/3 rocznego budżetu państwa (jak Ilan Shor), żaden prezydent miasta nie uciekł do innego kraju, by stamtąd zwoływać zdalne rady miasta, bo sam ze względu na sprawy karne nie mógł przebywać w ojczyźnie (Renato Usatii), faktycznie nikt nie opłacił 1 proc. głosujących, by przywieźć ich autokarami na wybory w obstawie uzbrojonych ochroniarzy (jak Igor Dodon). Na nic więc opowieści o Polsce, gdy Mołdawianie wszystko to mieli w skali większej o rzędy wielkości.

Koniec świata oligarchów

I niby się teraz wszystko zmieniło, ale nadal z Mołdawianami nie da się rzeczowo porozmawiać o polskiej polityce. Za rządów Mai Sandu bowiem tuziny najważniejszych polityków, do niedawna głównych rozgrywających wszystkimi resortami i dużymi interesami, wsadzono spektakularnie za kratki, rzucając cień strachu na wszystkich łapówkarzy. Indeks percepcji korupcji poprawił się w ciągu pięciu lat aż o 8–9 pkt proc. Dokonało się to zresztą w spektakularnych akcjach, tak bardzo szokujących jak na kraj, który ma niemal najmniejszą armię w Europie, nie kontroluje całości swojego terytorium, a pełna elektryfikacja wsi nastąpiła ledwie kilkanaście lat temu. I oto służby takiego państewka we współpracy z grecką policją ustalają miejsce zamieszkania Vlada Plahotniuca – do 2019 r. szefa partii rządzącej, oplatającej społeczeństwo siecią fikcyjnych inwestycji, z których pieniądze trafiają do kieszeni oligarchów – dokonują aresztowania, ekstradycji i skazania. W lipcu 2025 r. odbywa się więc widowiskowe zatrzymanie na greckim lotnisku, w sierpniu Plahotniuc jest w kajdankach w Mołdawii, a siedem miesięcy później jest już skazany na 10 lat więzienia.

Nawet ci oligarchowie, którzy z majątkiem wynieśli się do Rosji, zostali skazani zaocznie, ich współpracownicy bezwzględnie wsadzeni do więzień, partie zdelegalizowane, a ich przedsięwzięcia polityczne i biznesowe po prostu zamknięte. Oligarchom zabrano zabawki – dosłownie. W 2025 r. władze zamknęły Orgiejewland, skromną, ale jak na warunki mołdawskie wciąż szalenie atrakcyjną wersję wesołego miasteczka – lokalnego Disneylandu z serią darmowych rozrywek jak strzelnica, trampolina, loteria i inne zabawy. Impreza była sponsorowana przez Shora, który w ten sposób zachęcał wyborców do popierania swojego politycznego środowiska. Odcięto też finansowanie analogicznej zabawki – GagauziyaLandu. Zamiast wesołej karuzeli zabaw Maia Sandu zorganizowała karuzelę procesów za korupcję i defraudację, co przekłada się na bezprecedensowe poparcie społeczne.

Więzienia puchną, poparcie rośnie

Maia Sandu i jej partia PAS wygrywają wybory nie dzięki fałszerstwom wyborczym, ale wbrew nim. Poparcie dla rządzących, które tradycyjnie czołga się przy dnie po dwóch latach sprawowania władzy, utrzymuje się na poziomie 40 proc., a przechodziło kryzys jedynie w pierwszej fazie inwazji rosyjskiej na Ukrainę. Przestano liczyć się także z wrogami mołdawskiego rozwoju – rosyjską mniejszością. Zablokowano zorganizowany transport przekupionych wyborców – na mostach na Dniestrze po prostu zawraca się autokary ze „spontanicznymi" głosującymi, którym patronuje zawsze jakaś pani z listą pasażerów i portfelem dolarów. Bez oglądania się na kwik „obrońców praw człowieka" zaczęło się po prostu nadużycia ścinać szybkimi, bezwzględnymi ciosami.

To niesamowite na wielu poziomach – a najbardziej niezwykłe jest to dla Polaka, obywatela tak szybko rozwijającego się kraju, który na tak skuteczną walkę z korupcją w ledwo istniejącej postsowieckiej republice patrzy z zazdrością. Lotnisko w Kiszyniowie urosło dwukrotnie, a na rynek lotniczy Mołdawii weszły tanie linie lotnicze różnych korporacji. Są w kraju wreszcie drogi, bez dziur wielkości wanny, po stolicy jeżdżą europejskie trolejbusy, a nie tylko sowieckie graty kołyszące się jak przed rozpadem. Centrum rozkwita usługami jak nigdy dotąd, systematycznie podwyższa się płacę minimalną, która pięć lat temu wynosiła... kilkaset złotych. Prozachodni obóz Mai Sandu powoli i bezwzględnie pcha kraj ku rozwojowi, ale – niczym w starożytnym Babilonie – przy jednoczesnym obcinaniu rąk złodziejom, tzn. tak jednoznacznym napiętnowaniu, że skala złodziejstwa spada nie tylko w statystykach, ale i na pierwszy rzut oka, gdy próbuje się coś załatwić w urzędach czy na uniwersytetach. To istny cud.

A jednak moralność

Nie ma wątpliwości, że metamorfoza Republiki Mołdowy odbywa się na fundamencie moralnym – nie ma mowy o budowaniu sukcesu wraz ze złodziejami i obcą agenturą czy choćby tylko przy ich milczeniu. Zło trzeba wyrywać z korzeniami. Tolerowanie korupcji rozlewa się od największych spraw po codzienne postawy obywatelskie – albo psując, albo naprawiając wspólnotę. Wesoły doktor Dawid Kacprzyk, uśmiechnięty poseł Wojciech Król, szacowny lekarz, senator Tomasz Grodzki, pogodna „powodzianka" z „zielonego wzgórza", chodząca na wolności skazana pedofilka z Kłodzka – przecież to lista nie tylko korupcji i skandali, ale i hańby polskiego społeczeństwa, które nie dość brzydzi się takich patologii, utrzymując dla Koalicji Obywatelskiej poparcie rzędu 30 proc.

Raz niewycięty rak politycznej przestępczości obfituje w przerzuty. Na wolności paraduje piewca wyprzedaży polskich fabryk za złotówkę Janusz Lewandowski, obecny europoseł, Aleksander Kwaśniewski ze swoją willą w Kazimierzu uchodzi za autorytet, pożyczkobiorca KGB Leszek Miller rozważa start do Senatu, a córka dyktatora Jaruzela zarabia na swoim prorosyjskim dziennikarstwie. Ale doprawdy – jest przecież szansa. Kraj podzielony rejonami na wpływy oligarchów otrząsnął się i najsilniejszych osadza w ciasnych celach. Czyli da się. Naprawdę się da. Tylko po prostu nie wolno pobłażać.

eprasa.pl 6c6ec6da8e



fot. mat. pras./d

NETFLIX \ Jedna z najsłynniejszych powieści Jane Austen doczekała się kolejnej ekranizacji. Netflix ujawnił pierwsze zdjęcia z sześcioodcinkowej „Dumy i uprzedzenia", która zadebiutuje 3 grudnia. W Elizabeth Bennet wciela się Emma Corrin, pana Darcy'ego zagra Jack Lowden, a państwa Bennet sportretują Olivia Colman i Rufus Sewell. Twórcy zapowiadają wierną adaptację literackiego klasyka.

POLECAMY \ We Wrocławiu rusza Dolnośląski Kongres Pamięci Narodowej

Historia mówi przez pokolenia

Czy historię można pokochać dzięki grze, spektaklowi albo wirtualnej rzeczywistości? Kongresy Pamięci Narodowej udowodniły już, że tak. Dolnośląska edycja pod hasłem „Historia mówi przez pokolenia" odbędzie się 21–22 września w Hali Stulecia we Wrocławiu. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny, jednak na wybrane warsztaty, spektakle i panele obowiązuje wcześniejsza rejestracja.



fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

Anna Krajkowska

Organizatorzy z IPN przygotowali sześć stref tematycznych, kilkadziesiąt wydarzeń i program, w którym obok debat naukowych znalazły się rekonstrukcje, kino, teatr, gry planszowe i komputerowe, warsztaty rodzinne oraz nowoczesna rzeczywistość VR.

Największą atrakcją będzie immersyjna wystawa „Szlaki nadziei. Odyseja wolności". Dzięki projekcjom, światłu i dźwiękowi uczestnicy przejdą drogę Polaków deportowanych do Związku Sowieckiego – od syberyjskiego zesłania, przez Bliski Wschód i Afrykę, aż po bitwę o Monte Cassino i emigrację na Zachód. Obok multimediów zobaczą autentyczne dokumenty, fotografie, fragmenty mundurów i osobiste pamiątki żołnierzy oraz cywilów.

Nie zabraknie także atrakcji dla miłośników nowych technologii. W strefie VR będzie można odwiedzić konspiracyjną drukarnię Solidarności Walczącej, poznać historię rodziny Ulmów, wcielić się w powstańców warszawskich czy polskich kryptologów łamiących szyfr Enigmy. Do dyspozycji uczestników będą również gry „Warsaw Rising", „Gra szyfrów" i „Lotnicy – wojna w przestworzach".

Wrocław mocno wybrzmi również w programie wydarzenia. Strefa Pomarańczowej Alternatywy przypomni fenomen krasnoludków i happeningów, które w latach 80. ośmieszały komunistyczny system. Będzie można spróbować sitodruku, wykonać własne graffiti szablonowe i zobaczyć archiwalne fotografie dokumentujące tamte wydarzenia.

Kongres pomyślano jako wydarzenie rodzinne. Dzieci obejrzą spektakl „Historia Misia Wojtka", zagrają w grę terenową „Kronikarz stulecia", zbudują historyczne makiety z klocków Lego i zmierzą się z planszówkami, w tym turniejem gry „Konspira". Przygotowano też przedstawienie „Historia Wiktorii i Franka", opowiadające o narodzinach Solidarności z perspektywy najmłodszych.

Jednym z najmocniejszych punktów programu będą spotkania ze świadkami historii oraz gośćmi specjalnymi. W przestrzeni „Opowiedziane" wybrzmią wspomnienia dotyczące Powstania Warszawskiego, zbrodni katyńskiej, deportacji na Wschód i opozycji antykomunistycznej. Z kolei legendarny fotoreporter Chris Niedenthal opowie o kulisach swoich najsłynniejszych zdjęć dokumentujących życie w PRL.

Kulminacją kongresu będzie autorskie widowisko „Historia mówi przez pokolenia". Muzyczno-teatralna produkcja prowadzi widzów przez 250 lat polskich zmagań o wolność, łącząc muzykę, choreografię, światło i projekcje multimedialne w opowieść o odpowiedzialności, wspólnocie i ciągłości pokoleń.

Idea kongresów narodziła się w Instytucie Pamięci Narodowej z przekonania, że o historii trzeba mówić językiem współczesnego odbiorcy. Podczas ogólnopolskiego Kongresu Pamięci Narodowej, który odbył się w 2023 r. w Warszawie, ówczesny prezes IPN Karol Nawrocki mówił w rozmowie z „Codzienną": „Jestem dumny, że widzę na kongresie tłumy młodzieży… Jestem też dumny z obecności kombatantów i z takiego międzypokoleniowego kontaktu – z jednej strony osób młodych, z drugiej strony dojrzałych naukowców, publicystów, osób z życia publicznego i właśnie świadków historii". Dziś Karol Nawrocki obejmuje dolnośląską edycję wydarzenia patronatem honorowym już jako prezydent RP.

Dolnośląski Kongres Pamięci Narodowej odbędzie się 21–22 września w Hali Stulecia we Wrocławiu. Szczegółowy program dostępny jest na stronie Kongrespamiecinarodowej.pl.

Święto cystersów i łowczych

JARMARK \ W dniach 18–20 września Pelplin zaprasza na jubileuszowy XXV Jarmark Cysterski, organizowany z okazji 750-lecia obecności cystersów. W programie są rycerskie turnieje, średniowieczne rzemiosło, koncerty, Ogólnopolski Hubertus i Europejskie Dni Dziedzictwa, a tuż obok czeka największy skarb miasta – Biblia Gutenberga.

Nieprzypadkowo Jarmark Cysterski odbywa się właśnie w Pelplinie. To tutaj w 1276 r. cystersi przenieśli swoje opactwo, a przez kolejne stulecia stworzyli jeden z najważniejszych ośrodków kultury, sztuki i nauki na Pomorzu. Dziś monumentalna gotycka katedra, krużganki i dawne zabudowania klasztorne tworzą niezwykłą scenerię dla wydarzenia, które od ćwierć wieku przypomina, jak wyglądały średniowieczne targi i święta organizowane przy wielkich klasztorach. Tegoroczna edycja ma wyjątkowy charakter, bo wpisuje się w obchody 750-lecia dziedzictwa cystersów oraz Europejskie Dni Dziedzictwa. Szczególnego znaczenia świętu nada też Hubertus Ogólnopolski PZŁ 2026.

Zwiedzanie warto rozpocząć od Muzeum Biblii Gutenberga i Sztuki Sakralnej. Przechowywana tam Biblia Gutenberga jest jedynym takim egzemplarzem w Polsce i należy do najcenniejszych zabytków piśmiennictwa na świecie. W muzeum trwa też opisywana na naszych łamach międzynarodowa wystawa malarstwa „Visionirique Etrange". Kilka minut spacerem dzieli muzeum od katedry, w której przez cały weekend rozbrzmiewać będzie muzyka I Festiwalu Muzyki Dawnej. Już w piątkowy wieczór usłyszymy koncert z repertuarem słynnych Tabulatur Pelplińskich, w sobotę odbędzie się galowy koncert, a w niedzielę finał z występem laureatów.

Sam jarmark to przede wszystkim życie dawnych ulic. Około 200 wystawców z Polski i zagranicy rozstawi stoiska z ceramiką, biżuterią, wyrobami skórzanymi i regionalnymi specjałami. W średniowiecznej kuźni będzie można obserwować pracę kowala, w skryptorium spróbować kaligrafii, a podczas warsztatów garncarskich, tkackich i czerpania papieru przekonać się, ile cierpliwości wymagały dawne rzemiosła. Dzieci tradycyjnie ustawią się w kolejce do pieczenia podpłomyków czy strzelania z łuku.

Najbardziej widowiskowo zapowiada się niedziela. O godz. 13 ulicami Pelplina przejdzie parada historyczna z udziałem rycerzy, dwórek, duchowieństwa i mieszkańców, a chwilę później przed katedrą zostanie odegrana inscenizacja przybycia cystersów do miasta sprzed 750 lat. Do tego turnieje o Miecz Burmistrza i Miecz Starosty, pokazy tańców średniowiecznych oraz spektakl poświęcony historii zakonu.

Sobotę zdominuje Hubertus Ogólnopolski Polskiego Związku Łowieckiego. Do Pelplina przyjadą delegacje z całej Polski, gdzie odbędzie się uroczysty przemarsz pocztów sztandarowych. Odprawiona zostanie też msza św. z oprawą hubertowską. Będą też koncert Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej, pokazy sokolników i psów ras myśliwskich oraz degustacje potraw z dziczyzny. W barokowym parku powstanie specjalna strefa edukacyjna poświęcona przyrodzie, kynologii i tradycjom leśnym.

(AnKraj)

eprasa.pl 6c6ec6da8e


fot. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

10:01 | REPUBLIKA **PUBLICYSTYKA**

„PO 10:00" \ Adrian Klarenbach zaprasza na przedpołudniowe rozmowy o polityce i sprawach, którymi żyje Polska. Nie zabraknie ostrych pytań, błyskotliwych komentarzy i charakterystycznego poczucia humoru prowadzącego, który od lat należy do najbardziej wyrazistych publicystów telewizyjnych.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

- **05:50** Agro Info
- **05:55** Republika wstajemy!
- **06:10** Kto tu rządzi?
- **06:50** Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
- **07:05** Przyjaciele Republiki
- **08:00** Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
- **08:30** Michał #Rachoń
- **10:01** Po 10:00
- **11:01** Po 11:00
- **12:01** Po 12:00
- **13:00** Trzynasta…
- **13:35** Republika dzień - serwis informacyjny
- **14:10** 1410 Bitwa polityczna
- **15:00** Republika dzień - serwis informacyjny
- **15:20** Klub sportowy
- **15:25** Republika dzień
- **16:45** Klub sportowy
- **16:55** Express Republiki
- **17:10** Express Republiki+
- **17:35** Miłosz Kłeczek zaprasza
- **18:50** Klub sportowy
- **18:58** Prognoza pogody
- **19:00** Dzisiaj - serwis inform.
- **20:20** Gość Dzisiaj
- **20:50** W punkt
- **22:15** Piachem w tryby
- **23:20** Codziennie ******burza
- **23:35** Republika wieczór
- **00:20** Republika Nocą
- **01:40** Express Republiki
- **02:00** Express Republiki+
- **02:15** Poland Daily
- **02:29** Poland Daily - Weather
- **02:30** Dzisiaj - serwis inform.
- **03:45** W punkt

TVP 1

- **08:00** Serwis Info
- **08:10** Pogoda Info
- **08:20** Zaraz wracam (141) - serial
- **08:55** Ranczo (7) - serial
- **10:00** Komisarz Alex - serial
- **11:00** Ojciec Mateusz (264) - serial
- **12:00** Serwis Info
- **12:10** Agrobiznes
- **12:30** Agropogoda
- **12:40** To się opłaca
- **12:55** Natura w Jedynce
- **14:00** Splątane losy - serial
- **15:00** Serwis Info
- **15:10** Reporterzy
- **15:35** Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
- **16:00** Dziedzictwo (1031) - serial
- **17:00** Teleexpress, pogoda
- **17:25** Jaka to melodia? - teleturniej
- **18:05** Klan (4735) - serial
- **18:40** Akacjowa 38 (958) - serial
- **19:30** Program informacyjny
- **19:55** Pytanie dnia
- **20:10** Sport, pogoda
- **20:30** Ojciec Mateusz (452) - serial
- **21:25** Sprawa dla reportera
- **22:30** Czas niedokonany (2) - serial
- **23:25** Gra z Cieniem 2 (15) - serial
- **00:20** Morderstwa w Honfleur - film kryminalny, Francja 2025
- **02:00** Magazyn Ekspresu Reporterów

TVP 2

- **06:55** Barwy szczęścia (3399) - serial
- **07:30** Pytanie na śniadanie
- **11:45** Jedzenie ma znaczenie
- **12:25** Koło fortuny - teleturniej
- **13:15** Panna młoda (199) - serial
- **14:05** Va banque - teleturniej
- **14:35** Na sygnale (921) - serial
- **15:05** La Promesa - pałac tajemnic (479) - serial
- **16:00** Koło fortuny - teleturniej
- **16:35** Familiada - teleturniej
- **17:20** Panna młoda (200) - serial
- **18:15** Va banque - telet.
- **18:50** Jeden z dziesięciu - teleturniej
- **19:25** Barwy szczęścia (3399) - serial
- **20:05** Barwy szczęścia (3400) - serial
- **20:40** Postaw na milion - teleturniej
- **21:40** Europa da się lubić - nowe pokolenie - pr. rozryw.
- **22:35** Reguła milczenia - dramat obyczajowy, USA 2012
- **00:45** Rodzinka.pl (314) - serial
- **01:20** Peaky Blinders (4) - serial
- **02:25** Córka trenera - dramat obyczajowy, Polska 2018

POLSAT

- **06:00** Nowy dzień z Polsat News
- **09:10** Malanowski i partnerzy (438) - serial
- **09:40** Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
- **09:45** Malanowski i partnerzy (439) - serial
- **10:15** Dlaczego ja? (1300) - serial
- **11:20** Dlaczego ja? (1301) - serial
- **12:20** Gliniarze. Śląsk (12) - serial
- **13:25** Gliniarze (966) - serial
- **14:25** Gliniarze (967) - serial
- **15:30** Wydarzenia 24
- **15:50** Pogoda
- **15:55** Gliniarze (1227) - serial
- **16:55** Gliniarze. Śląsk (13) - serial
- **18:00** Pierwsza miłość (4247) - serial
- **18:50** Wydarzenia
- **19:15** Gość „Wydarzeń"
- **19:25** Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
- **19:35** Sport, pogoda
- **19:55** Milionerzy - teleturniej
- **20:30** Nasz nowy dom - reality show
- **21:40** Zdrada (3) - serial
- **22:55** Miasto aniołów - melodramat, Niemcy/USA 1998, wyk. Nicolas Cage, Meg Ryan
- **01:15** Jeszcze dłuższe zaręczyny - komedia romantyczna, USA 2012

PULS

- **06:00** Policjanci z Miami (9) - serial
- **07:00** Policjanci z Miami (10) - serial
- **08:00** Kobra - oddział specjalny (11) - serial
- **09:00** Kobra - oddział specjalny (12) - serial
- **10:00** Zaklinaczka duchów (93) - serial
- **11:00** Kotka (32) - serial
- **12:00** Nie igraj z aniołem (163) - serial
- **13:00** Wspaniałe stulecie (5) - serial
- **14:00** Kurierzy (82) - serial
- **15:00** Lombard. Życie pod zastaw (746) - serial
- **16:00** Lombard. Życie pod zastaw (747) - serial
- **17:00** Kurierzy (83) - serial
- **18:00** Lombard. Życie pod zastaw (1022) - serial
- **19:00** Lombard. Życie pod zastaw (1023) - serial
- **20:00** Gorące krzesło - thriller, USA 2022, wyk. Mel Gibson, Kevin Dillon, Shannen Doherty
- **22:00** Panama - thriller, Portoryko/Wielka Brytania/USA 2021, wyk. Cole Hauser, Mel Gibson
- **23:55** Piekielna noc - thriller, USA 2007
- **01:25** Dzielnica strachu (473) - serial
- **02:25** Lombard. Życie pod zastaw (1018) - serial

TRWAM

- **08:00** Informacje dnia
- **08:15** Polski punkt widzenia
- **08:40** Dzielna niewiasta
- **09:00** Na zdrowie
- **09:20** Bóg z nami
- **10:00** Informacje dnia
- **10:15** Rozmowy niedokoń.
- **11:25** Myśląc Ojczyzna
- **11:35** Przyroda i ludzie
- **12:00** Anioł Pański
- **12:03** Informacje dnia
- **12:20** Wykłady naukowe
- **12:50** Mateczniki Polskości
- **13:00** Kantorowice - rep.
- **13:30** Msza święta
- **14:30** Perła krakowskiego kapłaństwa
- **15:00** Po stronie prawdy
- **15:50** Ma się rozumieć
- **16:00** Informacje dnia
- **16:10** Z wędką nad wodę
- **16:35** Sól ziemi
- **17:05** Akademia pro-life
- **17:30** Odpowiedzialni za Kościół
- **17:55** Nowenna pojednania
- **18:00** Anioł Pański
- **18:05** Informacje dnia
- **18:15** Rozmowy niedokoń.
- **19:25** Rodzinny Ogród Zoologiczny „Królestwo Stworzenia"
- **20:00** Informacje dnia
- **20:20** Różaniec
- **20:50** Kartka z kalendarza
- **21:00** Apel Jasnogórski
- **21:20** Informacje dnia
- **21:40** Polski punkt widzenia
- **22:00** Głos serca
- **22:45** O pani Zofii Sz... - rep.
- **00:00** Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



eprasa.pl 6c6ec6da8e



fot. Wikipedia/d

EGZOTYCZNY RYWAL NA KONIEC

POŻEGNANIE LEO MESSIEGO \ Lionel Messi, który wcześniej poinformował o planach zakończenia kariery w piłkarskiej reprezentacji Argentyny, rozegra pożegnalny mecz w narodowych barwach 6 października. Tego dnia wicemistrzowie świata zmierzą się towarzysko z Beninem w Buenos Aires na stadionie Monumental.

LIGA EUROPY \ Mistrz Polski na początek zagra w Londynie ze zwycięzcą Ligi Konferencji Crystal Palace

Atrakcyjni rywale Lecha

Piłkarze mistrza Polski, Lecha Poznań, są wśród 36 klubów, które wczoraj rozpoczęły rywalizację w fazie ligowej (zasadniczej) piłkarskiej Ligi Europy, drugich pod względem prestiżu rozgrywek UEFA. Ich pierwszym rywalem będzie bardzo silny angielski klub z Londynu – Crystal Palace (godz. 21). Kolejorz, który w tym sezonie bezskutecznie próbował dostać się do elitarnej Ligi Mistrzów, wraz z Jagiellonią Białystok – debiutującą w fazie zasadniczej Ligi Europy – to jedyni przedstawiciele polskiego futbolu w jesiennych rozgrywkach UEFA.



Irańczyk Allahyar Sayyadmanseh to najlepszy piłkarz Lecha na początku tego sezonu | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Artur Szczepanik

Każdy z 36 uczestników Ligi Europy zagra łącznie z ośmioma różnymi drużynami – po cztery mecze u siebie i na wyjeździe. Z każdego z czterech koszyków trafił na dwóch przeciwników, a polskie drużyny losowano z trzeciego.

Do końca fazy ligowej rywalami Lecha będą również Bayer Leverkusen, Benfica Lizbona, Ferencvaros Budapeszt, Royale Union Saint-Gilloise, Sunderland, Torreense (zespół z drugiego poziomu ligowego w Portugalii i zdobywca pucharu tego kraju) oraz OFI Kreta. Nieco łatwiejszy wydaje się kalendarz Jagiellonii (jej wczorajszy mecz z Olympikosem w Pireusie zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codziennej"). Drużynę Adriana Siemieńca czekają jeszcze spotkania z Olympique Lyon, Crystal Palace, Sunderlandem, Ararat-Armenia, Anderlechtem, Lewskim Sofia i Viktorią Pilzno.

Rywalizacja ligowa zakończy się (8. kolejka) 28 stycznia. Osiem najlepszych ekip ze wspólnej tabeli awansuje bezpośrednio do 1/8 finału, a zespoły, które zajmą miejsca od 9. do 24., będą rywalizować o to prawo w barażach. Drużyny z lokat od 25. do 36. zostaną wyeliminowane. Piłkarz Lecha, Irańczyk Allahyar Sayyadmanesh nie może się już doczekać pierwszych meczów w Lidze Europy. – Miałem okazję obejrzeć mecz ligowy Crystal Palace z Fulham. To naprawdę mocny zespół, ale o tym wiedzieliśmy już wcześniej. To zwycięzca Ligi Konferencji, dlatego też gra teraz w Lidze Europy. I myślę, że też będzie celować w zwycięstwo w tych rozgrywkach – powiedział Irańczyk.

Sayyadmanesh jest przekonany, że jego zespół stać na awans do kolejnej rundy. – Postaramy się o niego powalczyć. Podobnie jak w ekstraklasie, będziemy chcieli wygrać każdy mecz. Dla nas to fajna sprawa móc grać przeciwko tak silnym rywalom – zaznaczył.

Sayyadmanesh zaliczył znakomite wejście do poznańskiej drużyny. Jego bilans w 13 oficjalnych spotkaniach to sześć goli i dwie asysty. – Słowa podziękowania należą się przede wszystkim sztabowi trenerskiemu i piłkarzom, którzy mocno pomogli mi tak szybko się zaadaptować. Natomiast liczby nie są najważniejsze. Ja przede wszystkim staram się pracować dla zespołu, być jego ważną częścią. Asysty, gole to rzeczy, które są tego następstwem – podkreślił.

Do Lecha trafił nieprzypadkowo. To po części pokłosie znajomości z innym Irańczykiem, Alim Gholizadehem, który od trzech lat występuje w poznańskiej ekipie, a obecnie przechodzi rehabilitację. Obaj przyjaźnią się od ośmiu lat, gdy jeszcze w ojczyźnie grali w jednym klubie.

– Obserwowałem ekstraklasę od dwóch, trzech lat właśnie ze względu na Alego, widziałem, jaka jest atmosfera podczas spotkań. Ali wszystko mi opowiedział o Lechu, jak to wygląda od środka i co się dzieje wokół klubu. Gdy pojawiła się oferta, spotkaliśmy się z działaczami, porozmawialiśmy i szybko uznaliśmy, że nasze drogi są zbieżne. Przekonało mnie to, że drużyna będzie rywalizować w europejskich rozgrywkach i walczyć o mistrzostwo kraju – tłumaczył.

25-letni piłkarz, który wcześniej grał w Turcji, Anglii, Ukrainie i Belgii, przyznał, że polską ekstraklasę różni od innych lig jej wyjątkowe wyrównanie. – Najbardziej zauważalne jest to, że różnica między czołówką a dołem tabeli jest bardzo mała. Śledziłem już polską ligę wcześniej i wiem, że rok temu było tak samo. Między zespołami nie ma ogromnych różnic i to jest całkiem dobre, bo rozgrywki są jeszcze bardziej ekscytujące – zaznaczył.

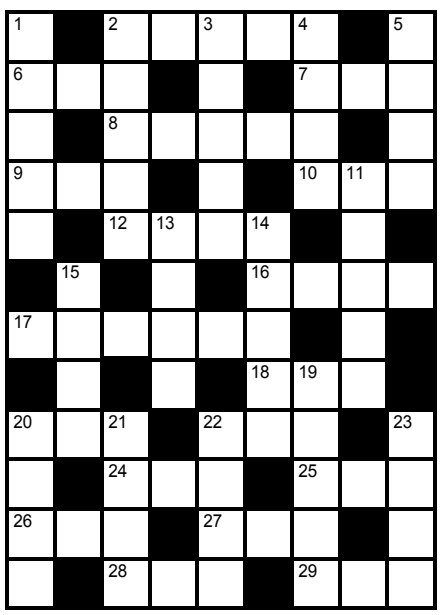
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) mokre i grząskie
6) mała Aleksandra
7) uszczelnia okno
8) zwój papieru
9) naturalne, zdrowe
10) lata koło nosa
12) nad zlewem
16) nad kuchenką
17) pasożytniczy owad
18) beczka z piwem
20) chmura z komina
22) zbiornik na paliwo
24) pływają w zupie
25) Grande, rzeka
26) owocowy lasek
27) lodowa tratwa
28) cenna karta
29) błąd serwisowy

PIONOWO

1) zatyka butelkę
2) epoka Rubensa
3) zwijka z tytoniem
4) nad parapetem
5) sycylijski wulkan
11) gwara miejska, żargon
13) niewiniątek, na rozkaz Heroda
14) wzmianka w prasie
15) góry w Ameryce
19) szklany w komputerze
20) krążek lekkoatlety
21) sezonowy trend
22) metropolia Azerbejdżanu
23) budowla obronna



SUDOKU

1	4				2		7	
3							1	
					8			
		5		7			9	
2							5	4
			2					6
6					1			8
8			5				4	1
		3		4				

		8			7	6	9	
		9		6	2	8		
		4				7		
	2							
					4		8	
				8				1
6				1				2
			8	9			7	
	5							

ROZWIĄZANIA

G	A	R	B	■	A	F	R	O
A	■	E	■	A	■	A	■	■
B	I	Z	A	N	C	J	U	M
I	■	E	■	I	■	R	■	U
N	E	R	O	N	■	A	K	R
E	■	W	■	■	■	N	■	E
T	O	A	S	T	■	T	A	K
■	D	■	A	■	O	■	G	■
K	R	Y	L	■	S	T	E	R
■	A	■	A	D	A	■	N	■
R	Z	Y	M	■	D	O	D	O
■	A	■	I	Z	A	■	A	■

1	3	2	5	4	7	8	6	9
8	9	4	2	6	3	7	1	5
5	7	6	9	1	8	3	4	2
2	1	3	6	7	4	5	9	8
9	4	7	8	3	5	1	2	6
6	5	8	1	9	2	4	7	3
7	8	5	4	2	6	9	3	1
4	6	9	3	5	1	2	8	7
3	2	1	7	8	9	6	5	4

7	6	8	4	1	2	3	9	5
1	9	2	3	5	8	7	6	4
5	3	4	9	6	7	1	2	8
4	5	6	7	3	9	8	1	2
2	7	9	8	4	1	6	5	3
8	1	3	6	2	5	9	4	7
6	8	7	5	9	4	2	3	1
9	2	5	1	7	3	4	8	6
3	4	1	2	8	6	5	7	9

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl 6c6ec6da8e